Nr. 115 (1587). Warszawa, Piątek 28 Kwietnia 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 550.—
bez odnoszenia	„ 500.—
Na prowincji miesięcz.	„ 550.—
Zagranicą	„ 750.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	„ 50
zwyczajne	„ 40
drobne za jeden wyraz	„ 10

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-79, Admin. 129-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1-go Maja!

Obchód 1 Maja w Warszawie.

Godz. 8 m. 30 — zbiórki fabryczne i dzielnicowe, poczem nastąpią pochody dzielnicowe na pl. Teatralny.

Godz. 10 m. 30 — Wielki wiec na pl. Teatralnym. Po wiecu pochód demonstracyjny Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami Ujazdowskiemi, Marszałkowską, Alejami Jerozolimskiemi. Rozwiązanie pochodu przed lokalem warszawskiego O. K. R.

Godz. 2 — Uroczysta akademja w sali „Palace" przy ul. Chmielnej 9.

Obłudny manewr komunistyczny.

C. K. W. P. P. S. otrzymał następujące pismo:

Do Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. w Warszawie.

Szanowni Towarzysze!

Zgodnie z uchwałą Konferencji berlińskiej 3-ch Międzynarodówek robotniczych, zwracamy się do Was z propozycją wspólnego wystąpienia w dniu 1-go maja w imię haseł częściowych, które zostały uchwalone na wspomnianej konferencji berlińskiej, jako wspólne obozom robotniczym, zgrupowanym we wszystkich trzech Międzynarodówkach.

Hasła te są następujące:

1) Utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy.

2) Walka z bezrobociem, które wzrasta bezgranicznie wskutek polityki odszkodowań wojennych, prowadzonej przez mocarstwa kapitalistyczne.

3) Jednolita akcja proletarjatu przeciw ofensywie kapitału.

4) Obrona rewolucji rosyjskiej, pomoc głodującej Rosji, podjęcie przez wszystkie państwa stosunków politycznych i gospodarczych z Rosją sowiecką.

5) Utworzenie jednolitego frontu proletarjackiego we wszystkich poszczególnych krajach i w całym obozie międzynarodowym.

Do haseł powyższych proponujemy dodać żądania, które są wspólne wszystkim klasowym obozom robotniczym w Polsce:

1) Uwolnienie więźniów politycznych.

2) Wolność koalicji i strajków dla wszystkich robotników i pracowników miast i wsi, zarówno prywatnych jak państwowych i komunalnych.

3) Wolność prasy.

4) Walka z uciskiem narodowym w Polsce.

Nie wątpimy, że wobec ofensywy politycznej i ekonomicznej kapitału, cały ogół robotniczy w Polsce, bez względu na dzielące go różnice partyjne, odczuwa konieczność zespolenia wszystkich swych sił dla odparcia ataków zjednoczonego kapitału.

Proponujemy Wam zatem w dniu strajku majowego wspólne demonstracje, aby uczynić zadość tej palącej potrzebie i dać wyraz pragnieniu mas do zszeregowania się we wspólnej walce.

Oczekujemy w najbliższym terminie Waszej odpowiedzi.

Podobnej treści listy wysłaliśmy do Komitetów Centralnych Partji Socjalistycznych w Polsce, oraz do Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Warszawa, dn. 20 kwietnia 1922 r.

Za Komitet Centralny Komunistycznej Partji Robotniczej Polski.

(Podpis).

Na pismo to C. K. W. wystosował następującą odpowiedź:

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partji Robotniczej Polski.

Szanowni Towarzysze!

W odpowiedzi na list Wasz z dn. 20-go b. m., oświadczamy co następuje:

1) Propozycję Waszą uważamy za zwodniczy manewr, wywołany przedewszystkiem dążeniem do poparcia interesów Rządu sowieckiego wobec konferencji genueńskiej.

2) Wobec taktyki i metod komunistycznych, polegających na zwalczaniu partji socjalistycznych w sposób jaknajbardziej przewrotny, nie cofając się przed niczem, w szczególności wobec taktyki Waszej tworzenia „jaczejek" i systematycznego rozbijania jedności ruchu zawodowego — propozycje urządzenia wspólnego obchodu majowego uważamy za obłudę.

3) Cieszymy się, że wystawiacie program żądań i zadań bieżących, nie czekając na rewolucję socjalną. Jednakże dotychczas stale zwalczaliście taki sposób postępowania i piętnowaliście socjalistów, wystawiających program reform lub żądań na dziś, jako „kontrrewolucjonistów". Jeżeli to nie jest chwilowym manewrem z Waszej strony, lecz zmianą taktyki, to uważamy za właściwe, abyście tej zmiany dokonali i wyjaśnili ją proletarjatowi sami, bez naszej pomocy. Co do nas, zawsze stawialiśmy tego rodzaju żądania i zadania bieżące, zgodnie z naszym programem i stałą linją taktyczną. Klasa robotnicza będzie miała możność sprawdzić, do czego Wam potrzebne jest wystawianie takich żądań i czy na serjo traktujecie sprawę polepszenia doli proletarjatu.

4) Co do niektórych punktów politycznych, wymienionych przez Was, oznaczają one w Waszych ustach zgoła co innego jak w naszych.

Domagacie się np. uwolnienia więźniów politycznych. My walczymy stale w prasie, w Sejmie, w agitacji masowej przeciwko represjom politycznym. Ale my domagamy się zaprzestania prześladowań politycznych wszędzie, w imię zasad wolności politycznej. Wy zaś — tam, gdzie macie władzę — stosujecie najdziksze, najokrutniejsze prześladowania w stosunku do wszystkich, kto głosi odmienne od Waszych przekonania polityczne. Ostatnio Rząd sowiecki położył nawet swoich przedstawicieli na konferencji berlińskiej, którzy — wobec nalegań przedstawicieli II-ej i wiedeńskiej Międzynarodówki — złożyli oświadczenie, że eserowcy nie będą skazani na śmierć.

Mówicie o obronie Rewolucji rosyjskiej. Broniliśmy i bronimy Rewolucji rosyjskiej, żądamy pomocy dla odbudowy gospodarczej Rosji, ale nie utożsamiamy tak jak Wy tej obrony z solidaryzowaniem się z polityką Rządu sowieckiego. Nie możemy bronić Rewolucji rosyjskiej w jednym szeregu i w porozumieniu się z tymi, którzy w furgonach najezdniczej armji rosyjskiej sprowadzali urzędników sowieckich z Moskwy, jako „Rząd rewolucyjny" dla Polski.

Mówicie o walce z uciskiem narodowym w Polsce. Ucisk ten zwalczamy bezwzględnie i wszystkiemi dostępnemi nam środkami — nie w tym jednak celu, by podkopywać niepodległe Państwo polskie, jak to czynią w interesie Rządu sowieckiego komuniści. Dalej, nie sądzimy, żeby walka z uciskiem narodowym miała się zatrzymywać u granic Polski i uważamy, że obowiązkiem socjalistów jest protestować także przeciwko pogwałceniu np. niepodległości Gruzji przez Rząd sowiecki.

Z wymienionych przyczyn na propozycję Waszą urządzenia wspólnej demonstracji majowej z wspólnemi hasłami musimy odpowiedzieć odmownie.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 26-go kwietnia 1922 r.

Komuniści, natychmiast po wysłaniu swego listu, sami dali dowód, że propozycja ich jest obłudnym podstępnym manewrem. Wydali bowiem jednocześnie dwie odezwy centralne: w jednej przedrukowali swój list do C. K. W., dodając do tego komentarz, w którym wilk przyodziewa się w owczą skórę i zmienia głos do niepoznania, zachwalając kłamany „jednolity front". Natomiast druga odezwa z właściwą komunistom bezczelnością i cynizmem nazywa tych, do kogo zwrócili się z propozycją utworzenia „jednolitego frontu" „zdrajcami sprawy robotniczej", o „jednolitym froncie" nie wspomina ani słówka, natomiast stara się przedstawić Rosję jako — raj robotniczy, a bolszewickich handlarzy, wydających Rosję na łup Rathenauom i Stinnesom, jako wzór dla międzynarodowego proletarjatu...

Komuniści sami zdemaskowali się jako oszuści.

Komisja Centralna Klasowych Zw. Zaw., w odpowiedzi na pismo komunistów, przesłała im swoją uchwałę z dn. 20-go kwietnia (wydrukowaną w „Robotniku"). Treść tej uchwały polega na tem, że Związki zawodowe mogą brać udział we wspólnej manifestacji pierwszomajowej tylko z temi partjami robotniczemi, które nie rozbijają ruchu zawodowego i uznają jako przedstawicielstwo tego ruchu Międzynarodówkę zawodową amsterdamską.

„Fachowcy".

Na nasz artykuł pod tym samym nagłówkiem („Robotnik" z dnia 5 kwietnia b. r.) pojawiły się trzy odpowiedzi; pierwsza w „Rzeczypospolitej" porannej z dnia 9 kwietnia, druga w „Kurjerze Porannym" z dn. 14 kwietnia i trzecia, jako urzędowe sprostowanie Min. spraw wojsk., w „Robotniku" z dn. 15-go kwietnia. Ponieważ we wszystkich trzech zupełnie mylnie komentowano nasze intencje, zmuszeni jesteśmy powrócić do tego tematu.

W „Rzeczypospolitej" jakiś wierny rycerz swego przełożonego, umaczawszy pióro w mdłym sosie pochlebstwa, nastawił go na sztorc niczem pikę i, zaprasza przeciwnika do łaskawego nadziania się na nią, przybierając jeszcze dla niepoznania szyszak swój w kokardę legjonową. — Nie, panie „bezstronny", to zbyt przejrzyste — lecz pan nie czuje i nie myśli kategorjami realnemi. Inaczej musiałby pan zrozumieć, iż nie atakowaliśmy w niczem żadnego z wymienionych oficerów z powodu jego pochodzenia *z którejkolwiek armji* zaborczej. Tak nie jest. Zwalczamy jednak i zwalczać będziemy jednostki, które wyrzucone przez przewrót 1918 roku poza nawias państw zaborczych, odnalazłszy dla wysługi emerytury swą przynależność do narodu polskiego, przeszczepiają na nasz grunt cechy zgniłej, zdemoralizowanej, zgangrenowanej i rozpadającej się administracji austrjackiej czy rosyjskiej. Zwalczamy tego ducha bezmyślnej bezpłciowości, sobkostwa, prywaty i nepotyzmu, który zdołał w przeciągu niespełna 24 godzin stoczyć Austrję w otchłań niebytu, a który nie może i nie powinien być zaczynem nowego Państwa. Powtóre zrozumiałby pan „bezstronny", że dzielna i pełna poświęceń postawa 8 dyw. piechoty nie może stanowić kryterjum zdolności jej czasowego dowódcy, po którego usunięciu i zastąpieniu przez pułkownika Burharda duch świetny dywizji zwyciężył.

Po trzecie zrozumiałby „bezstronny niefachowiec", że najsumienniejsze wysiadywanie nad katalogowaniem numerów aktów, nie starczy za zdolności i wiedzę potrzebną do wypełnienia stanowiska szefa administracji armji i umiejętnego dysponowania jedną trzecią budżetu państwowego. Można bowiem mieć znakomite kwalifikacje na kierownika centralnej ewidencji lub registratury np. jakiegoś wojewódzkiego urzędu podatkowego, a nie mieć ich do spełniania funkcji bodaj referenta w którymkolwiek z departamentów administracyjnych. Dobrze prowadzona kancelarja i registratura jest niezbędnym spółczynnikiem dobrze pracującej administracji, ale nie może stanowić jej jedynej tre-

ści i ducha. **Wreszcie zrozumiałby pan „bezstronny", że dobór współpracowników** jakimi się gen. Czikiel otacza, znamiennym jest dla jego oceny. Poprzednio opisaliśmy w skrócie gen. int. Herfortha, najbliższego i najlepiej popieranego przez pana szefa Administracji. Obecnie zdradzimy panu „bezstronnemu", że pułkownik piechoty Herforth (brat generała H.), którego Trybunał orzekający na podstawie najsumienniejszej analizy posiadanych informacji zniewolony był usunąć z armji polskiej z powodu ujawnionych czynów i tendencji antipolskich, posiadał również najlepsze zaufanie gen. Czikla i uzyskał od tegoż najlepszą opinję cnót obywatelskich polskich. Inny zapaleniec narodowy, wódz wojsk taborowych, pułk. Raczyński, który w 1916 r. tak gorąco pragnął wychowywać swe dzieci w języku ojczystym tyrolczyków w Insbruku, należy również do najlepiej poleconych i popieranych przez gen. Czikla. A jednak za szefostwa tegoż w departamencie pierwszym, ugrzęzło wszak doniesienie na pułkownika Raczyńskiego dyskwalifikujące pułk. R. narodowo i zarzucające mu nadużywanie podróży służbowych dla celów osobistych. Znowu inny, narodowo i fachowo najlepiej zaopinjowany i protegowany przez gen. Czikla, podpułk. sztabu Hauser, zawieszony w czynnościach przez swego dowódcę dywizji z końcem 1919 r. i nie pełniący odtąd funkcji, jak się dowiadujemy, odnalazł się znowu w Warszawie u boku szefa Administracji, mimo że poważne zarzuty, które spowodowały jego usunięcie z funkcji, dotychczas nie zostały odparte ani wyjaśnione. Przy boku szefa Administracji pod bezpośrednim kierownictwem gen. Herfortha, usadowił się zięć tego generała, por. Dziubanowski, jakkolwiek obu generałom znany być musi surowy zakaz tego rodzinnego stosunku służbowego. Nie chcemy nużyć czytelnika dalszymi przykładami, przytoczone wystarczyć powinny nawet panu „bezstronnemu" na dowód, że szef Administracji w doborze współpracowników nie kieruje się zasadą doboru najlepszych jednostek, a conajmniej że nie posiada tej nieodzownej umiejętności doboru ludzi związanej z piastowaniem tak wybitnego stanowiska.

Z wywodami w „Kurjerze Porannym" z dn. 14 b. m. zgadzamy się zupełnie w części żądającej od pana ministra wojny bezwzględnego i energicznego usuwania szkodników z armji. Nie godzimy się jednak ze zdaniem, jakoby wydobycie zła na światło dzienne miało szkodzić armji. Przypominamy, że w Austrji w 1915 r. ustanowiony był osobny minister dla biuletynów wojskowych i że tępiono z całą bezwzględnością ujawnianie jakiegokolwiek z horendalnych i masowych nadużyć. W rezultacie na papierze było wszystko w porządku, uginającą się pod ciężarem głodu i nędzy ludność karmiono fantastycznemi i kłamliwemi biuletynami i pogrzebano miljony obywateli wraz z całem państwem pod stosami tego oficjalnego kłamstwa. Jasno musimy sobie kwestję postawić i siłą zdrowego odruchu społeczeństwa wyciąć zło w zarodku a nie owijać go w bawełnę.

Sprostowanie urzędowe, przesłane nam przez Ministerjum wojny a ogłoszone w „Robotniku" z 15 b. m. w niczem nie prostuje przytoczonych przez nas zarzutów. Podkreślić jednak musimy szereg zawartych w niem nieścisłości. I tak prostuje się, że gen. Michaelis nie współdziałał przy zawieraniu umów z „Starachowicami" i z „Sochaczewem", by w następnym wierszu przyznać że jednak pierwszą umowę opiniował, a w dalszym wierszu że drugą umowę zawierał. O ekonomicznej i społecznej wartości tych umów pomówimy w osobnym artykule. Dalej czytamy chronologiczny, nikogo nie interesujący wykaz służby gen. Czikla od początku 1919 r., gdzie się znów zakradł wyraźny błąd, bo szef administracji zatwierdzony został przez Naczelnego Wodza 21 stycznia 1922 r., a nie w lipcu 1921 r., co wszak referent mógł łatwo sprawdzić bodaj przy pomocy „Polski Zbrojnej". Dalej znajdujemy znów niezgodne z rzeczywistością twierdzenie, jakoby gen. Herforth zorganizował służbę rachunkową armji polskiej. Każdy najmniej wtajemniczony w prace organizacyjne wojska polskiego, wie dobrze że pracy tej opartej początkowo na zasadach austrjacko-pruskich, a następnie po przybyciu armji gen. Hallera do Polski, na zasadach francuskich, dokonał pułk. Górecki przy pomocy pułk. Schuberta, podpułkowników: Bancera, Cezara, Wasseraba i Kosiby. Wreszcie prostuje się, że wprawdzie wdrożone były przeciw gen. Herforthowi dochodzenia o nadużycia służbowe, ale po przeprowadzeniu śledztwa sądowego, z powodu braku znamion czynu karygodnego dochodzenie wstrzymano.

Do tej części sprostowania musimy jednak prosić Ministerjum wojny o pewne wyjaśnienia: **dla kogo i dla jakich celów wykonywano w warsztatach wojskowych biurko z ramą na lustro, w której to ramie według zeznań p. Herfortha nigdy lustra nie było; w jaki sposób mogło się właśnie to biurko wykonane specjalnie z drzewa dębowego znaleźć, bez wiedzy generała w tegoż mieszkaniu i być tamże bez wiedzy generała o jego istnieniu** w użyciu; dlaczego generał nie odesłał sprzętu natychmiast po jego spostrzeżeniu, a dopiero po ujawnieniu faktu przez Nadzwycz. Komisję Rewizyjną; jak na tok dochodzeń zapatrywał się prokurator sądu okręgowego, ppłk. Szafrański i czy ten wyraził opinję zgodną z orzeczeniem szefa sądu okr. pułk. Izierskiego; dlaczego orzeczenie sądowe wydane zostało indywidualnie przez szefa sądu a nie na podstawie przepisowego orzeczenia kolegjalnego; czy wstrzymanie śledztwa sądowego nie powoduje jeszcze w następstwie dochodzenia administracyjnego; wreszcie czy w okręgu krakowskim istnieją inne ustawy dla żołnierzy niższych stopni a inne dla żołnierzy najwyższych stopni?

Wyjaśnienie tego jednego faktu, inne bowiem sprostowanie urzędowe pominęło milczeniem, pozwoli dopiero ocenić, czy gen. Herforth posiada warunki kardynalne, związane ze stanowiskiem zawiadowcy 150 miljardowego budżetu wojskowego. Jeśli w dodatku pan Minister zechce zaczerpnąć wiadomości w związku włókienniczym w Łodzi, by dowiedzieć się jakie straty ponosi skarb państwa z powodu spóźnionych zamówień, tak samo i w związku garbarzy, tkalni bawełny, w związku rymarzy i t. d. to nie trudno będzie przekonać nawet „bezstronnego" z „Rzeczypospolitej", że nie wystarczy pilne numerowanie aktów dla zapewnienia dobrej administracji, że natomiast dobry administrator byłby śpiesznie wykorzystał 40-miljardowy kredyt przyznany przez ministra skarbu dla przemysłowców i zapewniłby sobie conajmniej potrzebny surowiec. celem uniknięcia strat, wynikłych z różnicy kursu walut obcych między styczniem a kwietniem b. r.

Powoływanie się na pochwalne uznanie szczęśliwie już emerytowanego gen. Symona, nie zmienia faktów. Ktokolwiek zna stosunki krakowskie, wie aż nadto dobrze, że gen. Symon. który żył jedynie z kapitału moralnego, odziedziczonego w spadku po ks. biskupie Symonie, bardzo był skory do takich pochwał. Sam jednak też chętnie nie widział i nie chciał widzieć takich faktów jak np., że cała rodzina generała nieprzerwalnie zajmowała najlepsze miejsca w sanatorjach wojskowych w Zakopanem i Krynicy, ze szkodą dla wielu innych chorych oficerów niższych; że za jego i gen. Herfortha wiedzą mógł np. gen. Wiktor Niesiołowski z górą rok cały spędzić wraz z całym swym wojskowym komitetem technicznym „na ewakuacji" w Zakopanem, korzystając ze szkodą dla skarbu państwa bezprawnie z wiktu szpitalnego itp. itp. Lepiej było na to uznanie nie powoływać się.

Zresztą dodać musimy, że przytoczone przez nas fakty są tylko drobnym fragmentem z całokształtu działalności tego typu „fachowców" w Warszawie i na prowincji.

Listy z Wiednia.

(Korespondencja własna).

Manifestacja 20 kwietnia. — Ceny i płace. — Z Węgier.

W myśl uchwał konferencji berlińskiej dzień wczorajszy był dniem ogromnej manifestacji robotników wiedeńskich. Manifestacja pod względem ilościowym wypadła nadzwyczaj imponująco. Dość powiedzieć, że prasa burżuazyjna podaje ilość uczestników na 120 tysięcy, faktycznie było ich napewno dwa razy tyle. Przeszło dwustutysięczny tłum wypełnił całe kolosalne Ringi od Schottentorn do Schwarzenbergerplatzu jednem morzem głów, ponad któremi unosiły się sztandary i transparenty. Porządek panował zupełny, pomijając wybicie dwóch szyb w znanej paskarskiej restauracji i kawiarni „Atlantis". Pochód był organizowany wspólnie przez socjalistów i komunistów. Ci ostatni nie szli oddzielnie, jak gdyby nie chcąc ujawnić swej „potęgi" i mnogości członków, lecz maszerowali razem z poszczególnemi dzielnicami, fabrykami, związkami. Dość, że komunistów nie było widać, a tylko takie transparenty i okrzyki jak „niech żyje Rosja sowiecka", „niech żyje Lenin", a nawet gdzieś „niech żyje Bela Kuhn" (dawno siedzi już w domu obłąkanych), zdradzały obecność zwolenników Moskwy. Wogóle manifestacja zaznaczyła jedność proletarjatu austrjackiego, gdyż komunistyczni rozbijacze tej jedności są tak bez znaczenia i wpływów, że nie mogą jej zaszkodzić.

Pochód robił wrażenie imponujące, wykazał niezwykłą sprawność organizacyjną robotnika wiedeńskiego. Wśród napisów na transparentach przeważały hasła o treści aktualnej, a więc: przeciwko kamienicznikom, chcącym obalić ustawę o ochronie lokatorów, (niesiono wiszący manekin kamienicznika), przeciwko bezrobociu, drożyźnie i t. d. Znalazło się też kilka lalek, tryumfalnie niesionych, przedstawiających paskarzy, których miał spotkać straszliwy los. Jedna właściwość manifestowania różni robotników austrjackich i niemieckich od polskiego, francuskiego, włoskiego. Robotnik polski czy francuski, idąc śpiewa, w pieśni bojowej wyraża jakby swą gotowość, swą energję do walki. Robotnik niemiecki śpiewa mało i rzadko, ten element śpiewu tu ustępuje na plan dalszy. Ot, jedynie bardzo porządny marsz w szeregach!

Przemówień żadnych nie było, bo gdyby je dopuszczono, cały „jednolity front" załamałby się natychmiast...

Tow. Józef Wagner ogłosił niewielką broszurkę p. t. „Waluta złota, płace i ceny towarów w epoce inflacji not papierowych". Na zasadzie bardzo obfitego materjału wykazuje, że o ile ceny towarów w Austrji bardzo znacznie prześcignęły ceny rynku światowego, o tyle płace w porównaniu z poprzednimi płacami w złotej walucie cofnęły się niesłychanie. Obliczenia swoje Wagner stosuje dla połowy stycznia 1922 roku, gdy 100 koron austrjackich kosztowało jeszcze 9 centimów, dziś liczby się nieco zmieniły, lecz stosunki pozostały naogół te same. Więc np. maszyna do szycia kosztowała w roku 1914 — 130 koron, dziś w Wiedniu — 240.000, na rynku światowym — 158.340, waga kuchenna w r. 1914 — 8, dziś 10.500, na rynku światowym 9.744. A tymczasem płaca metalowca, która przed wojną wynosiła 28 koron tygodniowo, czyli 34.104 koron papierowych, wynosi tylko 25.200. Kołnierzyk kosztował 40 halerzy, dziś 800 — i 504, koszula męska 5 — 10.000 i 6.300, tymczasem płace wynoszą — 22.800, gdy powinny wynosić 35.280, a wynosiły 28 koron.

O wiele fatalniej przedstawia się sytuacja w zakresie artykułów żywnościowych. Masło kosztowało 3,2 koron, kosztuje 6.400 (kilo), na rynku światowym — 3.654, kartofle 10 hal. — obecnie 160 i 120 koron, węgiel (100 kilo) 2 korony, dziś 2.000 i 2.500 koron (na rynku światowym). Dane te liczbowe w zastraszający sposób wskazują na niesłychaną drożyznę, panującą w Austrji, przekraczającą wielokrotnie ceny rynku światowego, przy niewspółmiernem obniżeniu się płacy roboczej. A jednocześnie ci sami, którzy za swe fabrykaty ośmielają się żądać znacznie więcej, niż przed wojną, uważają te płace jeszcze za wysokie i starają się je obniżyć.

Sprawa zamachu budapeszteńskiego poczyna przybierać obrót skandaliczny. Do tego stopnia, że grozi przesileniem ministerjalnem. Doszło bowiem do zatargu między ministrem spraw wewnętrznych, hr. Klebelsbergiem a Horthy'm. Klebelsberg bowiem jest zdecydowany uciec się do ukarania zbrodniarzy i do wywarcia represji na „budzących się" Węgrów. Ale po pierwszych próbach dokonania rewizji w ich lokalu i po aresztowaniu skompromitowanych, „budzący się" zagrozili, że przejdą do „opozycji". Rząd przeląkł się, skapitulował, wypuścił aresztowanych i zgodził się na warunki „budzących się". (Między innemi postawienie jako kandydatów rządowych przy wyborach przywódców związku z Hejjasem na czele!) Stało się to pod naciskiem Horthy'ego, który jawnie związek popiera i nie pozwala „swoim ludziom" uczynić krzywdy. Otóż Klebelsberg zagroził wobec tego swą dymisją; zatarg ponoć jest chwilowo zażegnany, lecz zdaje się, że Klebelsberg nie będzie mógł pozostawać w rządzie, popierającym zwykłych zbrodniarzy i że przesilenie gabinetowe może wybuchnąć. Śledztwo się prowadzi, sprawcy są doskonale znani, wskazuje się na nich wręcz palcami, lecz nikt im absolutnie nic złego nie uczyni. Telegramy podały wiadomość o zamachu na jakiegoś Herbsta, kurjera pomiędzy białogwardyjskim generałem rosyjskim Herszelmanem a krwawym Iwanem Hejjasem. Widoczne, że reakcja całego świata pozostaje w ścisłym związku ze sobą. Monarchiści rosyjscy są w kontakcie z Budapesztem, znajdują tam pomoc i poparcie. Monarchiści świata łączą się. myśląc wspólnie o dokonaniu przewrotu na swą korzyść. Wiadomo przecież. że i zabójcy Erzbergera używają spokojnie na Węgrzech. Budapeszt jest tym moralnym ośrodkiem reakcyjnego tałałajstwa, gdzie krzyżują się nici najbrudniejszych intryg monarchistycznych.

A. Kierski.

Wiedeń. 21 kwietnia.

Dokoła traktatu niemiecko-rosyjskiego.

DODATKOWY TRAKTAT Z UKRAINĄ.

„Kölnische Zeitung" donosi z Genui, że na drugi dzień po podpisaniu traktatu niemiecko-rosyjskiego Rathenau i Rakowski zawarli dodatkowy traktat niemiecko-ukraiński treści następującej: Niemcy mają podjąć działalność gospodarczą na Ukrainie zarówno w przemyśle jak też na roli. Niemcy mają dostarczyć materjału i techników, oraz starać się o kapitały na drodze syndykatu. Podział dochodów ma nastąpić w ten sposób, że dwie trzecie przypadłyby syndykatowi niemieckiemu, jedna trzecia zaś Ukrainie. Niemcy zrzekają się wszelkich praw z tytułu prywatnej własności swych obywateli otrzymują jednak prawo odzyskania w jakiejkolwiek formie własności na drodze długoterminowej dzierżawy. Oprócz tego Niemcy mają podobno zapłacić Ukrainie 400 miljonów rubli z czasów Skoropadskiego.

ROLA DR. GIANNINI'EGO.

Włoski delegat handlowy w Londynie, Zapelloni, ogłasza w „Times" z 24-go b. m. list, w którym prostuje twierdzenie prasy niemieckiej, jakoby dr. Giannini (o którym doniesiono, że rząd włoski ma go pociągnąć do odpowiedzialności za zakulisową działalność na rzecz traktatu niemiecko-rosyjskiego) działał na szkodę Ententy. Twierdzi on, że Giannini 14-go kwietnia, gdy odbywały się narady u Lloyd-George'a z przedstawicielami sowietów, *z polecenia Ententy informował delegację niemiecką o stanie rokowań z bolszewikami.* Niemcy tedy nie mieli powodów skarżyć się, że ukrywano przed nimi przebieg rokowań. Ale podczas gdy Ententa informowała delegację niemiecką o swych układach z bolszewikami, *Niemcy pokryjomu rokowali z delegacją sowiecką,* stawiając uczestników konferencji przed faktem dokonanym w postaci traktatu niemiecko-rosyjskiego.

Przed świętem majowem.

Gabinet ministrów we Włoszech uchwalił uznać święto robotnicze 1-go maja za święto urzędowe.

***

Min. spraw wewnętrznych na Węgrzech wydał rozporządzenie, zabraniające wszelkich zebrań i uroczystości związanych ze świętem majowem zarówno dnia 1-go maja, jak też w dzień przed i po 1-ym maja. Dziennik socjalistyczny „Nepszawa" donosi, że robotnicy mimo wszystko w dniu święta robotniczego porzucą pracę.

Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 300.

Dyskusje nad exposé rządowemi znowu odłożono, ponieważ całe posiedzenie wypełniły przemówienia w sprawie projektu o ustawie gminnej. Na mównicy ukazywali się prawie wyłącznie posłowie z klubu P. S. L. lewicy — pp. Stapiński, Putek (kilkakrotnie), Tomaszewski, Seib, i opuszczali ją dopiero po wygłoszeniu długich i nadmiernie wyczerpujących przemówień, które nosiły wszystkie cechy przemówień obstrukcyjnych. Projekt ustawy gminnej podzielony jest na 240 artykułów, wczoraj rozpatrzono zaledwie sześć, i gdyby tak dalej szło, trzebaby poświęcić kilkadziesiąt posiedzeń na tę sprawę! Perspektywa takiej obstrukcji skłoniła do ustępstw zwolenników projektu w tem brzmieniu, w jakiem wyszedł on z komisji administracyjnej. Pod koniec posiedzenia porozumiano się co do tego, że projekt komisyjny będzie uzgodniony z postulatami opozycji stapińczyków, wobec czego marszałek mógł oznajmić o zdjęciu ustawy gminnej z porządku dziennego i przejściu na dzisiejszem posiedzeniu do dyskusji nad exposé.

Dodać musimy, że opozycja stapińczyków jest w dużym stopniu usprawiedliwiona, gdyż ustawa gminna opracowana jest wadliwie, mimo że radzono nad nią w komisji prawie dwa lata. Większość komisji poszła w kierunku uszczuplenia samorządu gminnego; liczyła się bardzo niewiele z ustrojem dotychczasowym i wymaganiami życia i naodwrót chciała je podporządkować wymaganiom porządku biurokratycznego. Zmiany, które mają być porobione w ustawie, uwzględniać właśnie mają postulaty zainteresowanej ludności i szeroko pojętego samorządu gminnego.

Początek o godz. 4 m. 30. Interpelacje wnieśli m. in.: tow. Misiołek w sprawie niedopuszczenia obywateli Rzeczypospolitej Rusinów do kupowania rozparcelowanych gruntów.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO-AUGSBURSKI.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o Kościele Ewangelicko-Augsburskim. Był wniosek Klubu Posłów Niemieckich o zdjęcie tego punktu z porządku dziennego. Wniosek ten jednak odrzucono. Poseł Spickerman, który był zapisany do głosu był nieobecny. Wobec tego bez dyskusji ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

USTAWA GMINNA.

Przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad ustawą gminną.

P. Stapiński. Można śmiało rzec, że ustawa gminna jest nawet ważniejsza od Konstytucji, bo niema obywatela najbiedniejszego w jakiejś zapadłej dziurze, którybyy nie był tą ustawą dotknięty. Przed nami jest ustawa o ordynacji wyborczej. Zobowiązaliśmy się rozejść się przed wakacjami, tak że Sejm po ferjach już się nie zbierze. I w tej

atmosferze mamy rozstrzygać tak doniosłe zagadnienie.

Jeżeli chodzi o najważniejszą sprawę, t. j. czy gmina ma być zbiorowa, czy jednowioskowa, to jest faktem, że mała gmina w Małopolsce w najtrudniejszym okresie wojennym zdołała sprostać wszystkim obowiązkom. Zaprowadzenie gminy zbiorowej powiększa biurokrację i ułatwia jej opanowanie społeczeństwa. Ustanowienie gminy zbiorowej przekształciłoby wójtów w biurokratów. Oddałoby ich w ręce starosty, oderwało od ludności, a prócz tego zwiększyłoby znacznie koszta. Mam nadzieję, że Sejm zgodzi się na to, aby nie uchwalać obecnie tej ustawy, lecz pozostawić ją Sejmowi normalnemu.

Vicemarszałek ks. Stychel prosi, aby następni mówcy nie wracali do rozprawy ogólnej, lecz mówili tylko o odnośnych artykułach.

Pos. Opala polemizuje z pos. Stapińskim i dowodzi, że projekt ustawy gminnej jest do przyjęcia dla wszystkich stronnictw.

Pos. Putek. Występuje przeciw ustępowi drugiemu art. 1, który głosi „obszar gminy wiejskiej obejmuje jedną lub więcej sąsiednich gromad. Obszar ten stanowi jednocześnie jednostkę terytorjalną dla celów administracji państwowej". Ustęp ten utrwala stosunki samorządowe w Kongresówce a zmienia te stosunki w Małopolsce i w Wielkopolsce, gdzie wprowadza gminę zbiorową. Mówca oświadcza się przeciw ustawie i wzywa o odesłanie jej do komisji.

Pos. Staniszkis (Z. L. N.) uważa, że należy wprowadzić długi okres przejściowy w ciągu którego mogłyby się wykazać zmiany korzystne przez wprowadzenie gminy zbiorowej lub któryby ewentualnie w razie potrzeby pozwolił władzom ustawodawczym nawrócić z tej drogi, gdyby się okazała błędną.

Po przemówieniu sprawozdawcy *p. Bojanowskiego* w głosowaniu wniosek p. Putka o odesłanie art. 1 do komisji upadł.

Przystąpiono do art. 2.

Pos. Seib (P. S. L. lewica). Artykuł ten dotyczy zmiany granic gmin wiejskich. Jest to sprawa ważna i delikatna. Mówca zgłasza wniosek, ażeby art. 2 zwrócić do Komisji i wezwać tę Komisję, ażeby uzgodniła ten artykuł z ustawą o zmianie granic, oraz rozwiązywaniu i tworzeniu nowych gmin wiejskich.

P. Putek (P. S. L. lewica) popiera wywody swego przedmówcy i kolegi klubowego. Wnosi poprawki i proponuje je odesłać do Komisji Prawniczej. Gdyby ten wniosek formalny się nie utrzymał, prosi o merytoryczne załatwienie tych poprawek.

P. Matakiewicz popiera wniosek przedmówcy o odesłaniu do Komisji.

Dyskusję nad art. 2 wyczerpano.

Vicemarszałek Stychel sprzeciwił się głosowaniu nad wnioskiem o odesłanie do komisji dowodząc, iż identyczny wniosek wczoraj izba odrzuciła, więc powtórne głosowanie jest niedopuszczalne. Mimo protestu p. Putka przystąpiono do dyskusji nad art. 3.

P. Putek zapowiada do tego artykułu poprawkę na piśmie.

P. Madej wnosi o odesłanie art. 3 do komisji czemu sprzeciwia się wicemarszałek Stychel.

Pp. Wójcik i Buzek stawiają drobne poprawki do art. 4.

Do art. 5 *p. Matakiewicz* wnosi o skreślenie słów „uczynienia jej (gminy) ośrodkiem całokształtu swoich stosunków życiowych", gdyż zdania tego nikt nie rozumie.

Pp. Tomaszewski, Putek i Stapiński z P. S. L. lewicy krytykują art. 5 i proponują poprawki.

Do art. 6 *p. Putek* postawił wniosek aby w miejsce tego artykułu i poprzedniego przywrócić brzmienie projektu rządowego, który sprawę o wiele lepiej ujmuje, gdyż postanawia, że członkostwo nabywa się przez 6-miesięczne zamieszkanie w gminie.

Wreszcie ok. godz. 8 *Marszałek* zaproponował przerwanie rozprawy w celu uzgodnienia między stronnictwami niektórych punktów.

DZIŚ MA SIĘ ODBYĆ DYSKUSJA NAD EXPOSE.

Następne posiedzenie dziś, w piątek o godz. 3 po poł. Przy ustanawianiu porządku dziennego p. *Woźnicki* domaga się umieszczenia w nim sprawy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. *Marszałek* odpowiedział, że byłoby to tylko czysto teoretyczne, bo niepodobna załatwiać na jednem posiedzeniu tak obszernych punktów, jak dyskusja na exposé i in., a oprócz tego jeszcze ordynacji wyborczej. Zgodził się jednak na to by w tej sprawie zwołać konwent senjorów.

Sztuczne bezrobocie w żupach solnych

WNIOSEK NAGŁY

(W streszczeniu).

Posłowie tow. tow. dr. Emil Bobrowski, dr. Herman Diamand, Zygmunt Klemensiewicz, Jędrzej Moraczewski i tow. przedstawili w d. 25 b. m. wniosek nagły w sprawie masowego wydalania robotników w państwowych żupach solnych w Bochni i Wieliczce.

Wnioskodawcy stwierdzają, iż Rząd wywołuje w sztuczny sposób bezrobocie, wydalając setki robotników salinarnych i ograniczając prawie do połowy pracę i zarazem zarobek pozostałych. Rząd, w ostatnich zwłaszcza miesiącach, dążąc do wydzierżawienia salin, robotników salinarnych tak traktuje, jakgdyby chciał, by robotnicy sami pragnęli zmiany pracodawcy.

Robotnicy salinarni usilnie starali się udowodnić, że dążą do tego, by państwo miało jaknajwiększy dochód. Dowodem jest znaczne wzmożenie się wydajności pracy.

Z podniesieniem się wydajności jednak nie szła w parze handlowa strona przedsiębiorstwa. Od kwietnia 1920 r. ustał przywóz soli zagranicznej do Polski, lecz okazało się, że rzekomo mamy soli za wiele. Według informacji, zasięgniętej u źródeł, zgłaszają się w salinach po sól kupcy krajowi i zagraniczni, lecz soli otrzymywać nie mogą, mimo, że magazyny są nagromadzone.

W tych warunkach Gł. Dyr. Państw. zakładów górniczych i hutniczych — podobno ze względu na akcję t. zw. prywatnej inicjatywy wydała rozporządzenie o ograniczeniu ruchu salin małopolskich.

W związku z powyższem wnioskodawcy proszą, aby Sejm uchwalił: „Wzywa się Rząd, by 1) Cofnął wszelkie zarządzenia, dotyczące redukcji ilości robotników i dni roboczych i bezzwłocznie wstrzymał dalsze wydalanie; 2) przyjął z powrotem wydalonych skutkiem tych zarządzeń. Wprowadził konieczne inwestycje i ulepszenia techniczne w salinach; 4) zaniechał wydzierżawienia salin prywatnym firmom; 5) zarządził dopuszczenie do współdziałania z Zarządem robotniczych mężów zaufania na podstawie istniejącego regulaminu, ułożonego przez Dyrekcję krakowską, wspólnie z delegatami robotników; 6) przedłożył do miesiąca ustawę o zaopatrzeniu starców, inwalidów, wdów i sierot po robotnikach salinarnych, uwzględniającą dzisiejsze stosunki drożyźniane i obejmującą starych robotników obecnie już pobierających bardzo niskie kwoty tytułem prowizji; 7) zaprowadził inspekcję pracy w salinach przez organa Min. Pracy i O. Sp. przy współudziale robotniczych mężów zaufania; 8) uregulował sprzedaż soli w kraju i umożliwił wywóz zagranicę; 9) polecił, by wszelkie uprawnienia robotników salinarnych przy jakichkolwiek zmianach istniejącego porządku nie były naruszane bez odpowiedniego odszkodowania; 10) zwinął główną dyrekcję państwowych zakładów salinarnych w Krakowie, jak również podobne dyrekcje kopalń węgla, istniejące poza zakładami pracy i ustanowił przy starostwie górniczem w Krakowie Wydział Państwowych zakładów górniczych i hutniczych, jak władzę II instancji.

Czy mamy równouprawnienie narodowościowe?

INTERPELACJA

posłów Misiołka, Pużaka i tow. do Pana Ministra Rolnictwa w sprawie niedopuszczania obywateli Rzeczypospolitej Polskiej — Rusinów do kupna parcelowanych gruntów.

Jako dowód podpisani przedkładają pismo następujące: „Bank Ziemian we Lwowie. Prosimy uprzejmie o pokazanie gruntów, przeznaczonych do parcelacji w Zagrobeli i Berezowicy W. reflektantowi na kupno ziemi p. Maksymiljanowi Motowidlakowi z gminy Węglówka, powiat Krosno i udzielenie mu dokładnych informacji. *Przed udaniem się z nimi na miejsce prosimy o wylegitymowanie, czy są Polakami.*

Z poważaniem: Bank Ziemian we Lwowie (podpis nieczytelny")．

Podpisani zapytują Pana Ministra, czy znane mu są powyższe wypadki i czy zamierza pociągnąć do odpowiedzialności winnych postępowania wbrew obowiązującej konstytucji?

Warszawa, dn. 27 kwietnia 1922 r.

Interpelacje.

W SPRAWIE ZAMORDOWANIA KRZOSA.

Poseł Antoni Pączek wniósł interpelację do pp. Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie tragicznej śmierci w ręku władz policyjnych w Wierzbniku robotnika Józefa Krzosa (o czem obszernie pisaliśmy w „Robotniku").

Podpisani zapytują p. Ministra Sprawiedliwości: Jakie zarządzenia wydał Pan Minister celem dokonania ekshumacji zwłok Krzosa i przeprowadzenia śledztwa? i pana Ministra Spraw Wewnętrznych:

1) Jakie stanowisko zajął Pan Minister wobec wiadomości, podanych w tej sprawie przez prasę?

2) Czy Pan Minister wydał ze swej strony jakiekolwiek zarządzenia, zmierzające do wyjaśnienia tego tragicznego wypadku?

Warszawa, dn. 27 kwietnia 1922 r.

W SPRAWIE USTAWY EMERYTALNEJ.

Tow. tow. posłowie Smulikowski, Moraczewski i tow. złożyli wniosek nagły w sprawie nieżyczliwej interpretacji przez Rząd ustawy emerytalnej funkcjonarjuszy państwowych.

Podpisani wnoszą: Sejm wzywa Rząd, ażeby zgodnie z brzmieniem artykułu 41 ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1921 r. przy wszelkich zasiłkach brał w rachubę emerytów tudzież wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach na równi z funkcjonarjuszami państwowymi w stosunku, przepisanym w art. 41 wymienionej ustawy.

II. ażeby wypłacił emerytom i wdowom w takimże stosunku zasiłki zaległe.

Kronika sejmowa.

SPRAWA DOZORCÓW DOMOWYCH W KOMISJI SEJMOWEJ.

Strajk dozorców domowych w Warszawie, trwający już z górą miesiąc, ściąga fatalne skutki dla ludności miasta. Sprawcą tego są właściciele domów, którzy nie godzą się na umiarkowane żądania dozorców, uchylają się od rokowań, pragnąc przez przewlekanie strajku wymuszać na Sejmie załatwienie po ich myśli zmian w ustawie o ochronie lokatorów.

Ogromną winę ponosi też Rząd, który i tu tak samo, jak w wypadkach zgubnej akcji wszelakich paskarzy jest zupełnie bezradny. Komisarz Rządu, wraz z komisarzem sanitarnym, oszczędzając kamieniczników, represje swoje i groźby skierował przeciwko dozorcom.

Na wczorajszem posiedzeniu rząd wniósł projekt ustawy, mocą której, w razie niedojścia do porozumienia między właścicielami domów a dozorcami, minister Pracy powołuje do życia Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, która decyduje o warunkach pracy i płacy dozorców. Działanie tej ustawy trwać ma rok.

Projektem tym zajmowała się komisja prawnicza w dniu 27 b. m. Referent pos. Gdyk całkowicie poparł projekt rządowy. W dyskusji tow. Ziemięcki zwrócił uwagę na wady projektu. Płace, które ustalać ma komisja rozjemcza, winny mieć charakter płac minimalnych i orzeczenie komisji nie może zamykać drogi akcji związku zawodowego o podwyżki. Do komisji, w której skład według projektu rządowego mają wchodzić 3 przedstawiciele Rządu, oraz w równej liczbie przedstawiciele właścicieli domów i dozorców, należy powołać również przedstawicieli lokatorów. Skład ten mógłby się przedstawiać w sposób następujący: 3 przedstawicieli rządu, 2 lokatorów, 2 właścicieli domów, 4 dozorców. W końcu tow. Ziemięcki zaproponował wybranie podkomisji, która miałaby do dnia jutrzejszego rozpatrzyć zgłoszone poprawki, tak, ażeby już nazajutrz komisja mogła przedstawić referat na plenum Sejmu.

Wbrew temu pos. Grzędzielski, poparty przez pos. Bojanowskiego, postawił wniosek przejścia do porządku dziennego nad projektem rządowym. Wniosek ten uzyskał większość. Przeciwko głosowali przedstawiciele P. P. S., N. P. R. i Ch. D. Sprawa ta ma wejść na jedno z najbliższych posiedzeń Sejmu. Referentem większości będzie stały obrońca kamieniczników pos. Suligowski.

ZAMACH NA KASY CHORYCH.

Komisja ochrony pracy uchwaliła w trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o Kasie chorych, zwalniający robotników rolnych i leśnych od obowiązku należenia do Kasy chorych.

Rząd postawił wniosek, aby ze względu na przepis konstytucji, który każdemu obywatelowi polskiemu zastrzega prawo do ubezpieczenia społecznego ograniczyć zwolnienie na okres 3-letni.

Tow. Reger postawił wniosek, aby zwolnienie to dotyczyło tylko gospodarstw wiejskich, obejmujących mniej aniżeli 50 morgów ziemi ornej.

Oba te wnioski — rządowy i tow. Regera — odrzucone zostały większością obszarniczo-chłopską.

Ludowcy z „Piasta" głosowali razem z endecją, i pomogli obszarnikom utrącić Kasy chorych dla robotników rolnych, których większość olbrzymia przecież zatrudniona jest w większych folwarkach, a nie w drobnych gospodarstwach rolnych.

Przedstawiciele klubów robotniczych na znak protestu opuścili salę obrad przy uchwalaniu tego haniebnego projektu.

ZMIANY W USTAWIE „SIERPNIOWEJ".

Na posiedzeniu komisji prawniczej tow Liberman referował swój wniosek w sprawie zniesienia ustawy wyjątkowej z dn. 1 sierpnia 1919 r. o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku. Komisja nie przychyliła się do wniosku posła Libermana, zdecydowała jedynie podnieść minimum sumy sprzeniewierzenia karalnego śmiercią do wysokości 1 miljona marek wbrew propozycji rządowej, ustalającej to minimum na 500 tys. mk. Pozatem przyjęty przez komisję projekt przewiduje dopuszczalność łagodzenia kar w wypadkach wyjątkowych.

KOMISJA ZAGRANICZNA.

We wtorek, dn. 2 maja zwołana została sejmowa komisja do spraw zagranicznych. Na porządku dziennym sprawy ogólne w związku z konferencją genueńską.

USTAWA O OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Komisja wojskowa ukończyła dyskusje nad rozdziałem piątym projektu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, traktującym o obowiązku stawiennictwa do poboru i o poborze. Projekt referenta p. Skarbka, aby poborowi zaliczeni przy poborze do kategorji c. d. i e (c zdolni do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku, d — zdolni do służby w pospolitem ruszeniu bez broni, e — zupełnie niezdolni do służby wojskowej) opłacali specjalny podatek wojskowy w miarę możności finansowych — upadł w głosowaniu większością jednego głosu.

Następne dwa posiedzenia postanowiono poświęcić dyskusji nad projektem ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin.

ZWALCZANIE CHORÓB WENERYCZNYCH.

Podkomisja zdrowia publicznego obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych, a w szczególności nad artykułami 3 i 5 tej ustawy. Referent dr. Meissner główny nacisk kładł na sprawę reglamentacji, która w zasadzie nie jest ustawowo przewidziana. Ustawa w pewnych tylko wypadkach przewiduje przymus badania i leczenia. Do art. 5 projektu większość podkomisji zgodziła się na wniosek, aby zaprowadzić świadectwa zdrowia przedślubne.

ORDEROMANJA.

Komisja konstytucyjna obradowała nad projektem noweli do ustawy o orderze „Odrodzenia Polski". Postanowiono, że order podzielony będzie na 5 klas. Order I klasy daje tytuł kawalera wielkiej wstęgi, II—kawalera krzyża komandorskiego z gwiazdą, III — kawalera krzyża komandorskiego, IV — kawalera krzyża oficerskiego, V — kawalera orderu.

BUDŻET M. S. Z.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej przystąpiono do rozpatrywania budżetu Ministerjum Spraw Zagranicznych. Obszerny referat wygłosił p. Kamieniecki (N. Z. L.). Dyskusja odbędzie się na najbliższem posiedzeniu komisji.

EXPOSE MIN. KOLEI.

Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej min. kolei Marynowski wygłosił exposé, w którem przedstawił plan ujednostajnienia organizacji kolejowej. Minister m. in. zaznaczył, że obecnie trudno jest utrzymać fachowców w kolejnictwie ze względu na niedostateczne uposażenie.

Organ p. Paderewskiego „Rzeczpospolita" kiepską oddała usługę swemu dolarodawcy. Przytacza ona za „Prager Tageblatt" streszczenie dyskusji według notatek majora Mermeix na posiedzeniu Rady Najwyższej w czerwcu 1919 r w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Lloyd George domagał się tego plebiscytu, Wilson i Clemenceau sprzeciwiali się. Zawezwano Paderewskiego, aby się wypowiedział w tej sprawie. I oto p. Paderewski nic innego nie miał do powiedzenia jak to, że w razie takiej zmiany pierwotnego traktatu „*poda się do dymisji*". Straszliwa ta groźba oczywiście Lloyd George'a nie przestraszyła, przeciwnie uspokoiła go, że z tej strony nie ma się czego obawiać. Na następnem posiedzeniu Lloyd George narzucił swój punkt widzenia.

P. Paderewski zaś oczywiście obietnicy nie spełnił, nie podał się do dymisji i zmieniony traktat podpisał...

Kronika polityczna.

SPRAWY POLSKIE NA RADZIE LIGI NARODÓW.

Dnia 11 maja r. b. rozpoczyna się sesja Rady Ligi Narodów, na której między innemi poruszone będą następujące sprawy, obchodzące Polskę:

1) Sprawy gdańskie, 2) podział pasa neutralnego między Litwą kowieńską a Polską, 3) sprawa mniejszości niemieckiej w Polsce 4) sprawa mniejszości polskiej na Łotwie i Litwie, 5) szereg spraw, które mają być przekazane Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości, 6) sprawa kosztów konferencji sanitarnej w Warszawie.

UPOSAŻENIE OFICERÓW.

W ciągu ostatnich kilku dni nieporozumienie między ministrami Sosnkowskim i Michalskim na tle wysokości uposażenia oficerskiego było przedmiotem ożywionych narad i zabiegów Rządu. Pozatem Naczelnik Państwa zaprosił obu ministrów do siebie i informował się o istocie konfliktu.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów w sprawie tej wygłosił długie przemówienie najpierw gen. Sosnkowski, poczem p. Michalski wyłuszczył swój pogląd. Z przemówień tych wynikło, że właściwie zasadniczych różnic między obu ministrami niema. Minister skarbu powołuje się na to, że obecnie przyznano dodatek nadzwyczajny wszystkim urzędnikom i przyrzekł, że w miarę potrzeby dodatek taki będzie przyznawany i w przyszłości. Dla oficerów zgadza się na specjalny dodatek, mniejszy wszakże niż wymaga minister spraw wojsk. Różnica wynosi około 20%.

Dziś ma się odbyć decydujące posiedzenie Rady Ministrów w tej sprawie. Panuje przekonanie, że uda się znaleźć kompromis, zadowalający zarówno p. Michalskiego, jak i p. Sosnkowskiego.

ROSYJSKO - NIEMIECKA KONWENCJA WOJSKOWA.

Agencja „Ruspres" podaje, jakoby 3 b. m. w Berlinie została podpisana niemiecko - rosyjska konwencja wojskowa, według której Niemcy zobowiązują się zaopatrzyć armję rosyjską w broń, amunicję i materjały techniczne oraz zorganizować flotę rosyjską i przemysł wojenny, Rosja zaś dostarcza Niemcom 20 statków wojennych i zezwala na przeniesienie do Rosji kilku niemieckich fabryk wojskowych. Między rosyjskiemi i niemieckiemi wojskami ustala się linję demarkacyjną, przechodzącą przez Solis — Wolmer — Ostrów.

Za prawdziwość powyższych informacji nie ręczymy.

GWAŁTY BOLSZEWICKIE NA POGRANICZU POLSKI.

Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje: Charge d'Affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie złożył w Komisarjacie dla spraw zagranicznych notę w sprawie zatargów granicznych.

Rząd Polski zmuszony jest stwierdzić, że Delegacja Sowiecka z niezrozumiałych przyczyn i wbrew zapowiedzi uchyla się od zadośćuczynienia niektórym słusznym żądaniom Polski. To zmusiło Delegację Polską do zdjęcia spraw tych z porządku dziennego w mieszanej Komisji Rozjemczej i wystąpienia o ich załatwienie w drodze dyplomatycznej. Sprawy te dotyczą: 1) zajęcia przez oddziały sowieckie karczmy Agacin, i 2) zamordowania obywatela polskiego Stanisława Lipskiego oraz uprowadzenia jego córki Malwiny.

Karczma Agacin, którą traktat zostawia po stronie polskiej, zajęta była przez posterunki polskie, które dopiero w czerwcu 1921 r. zmuszone były ustąpić przed przemożną presją oddziałów sowieckich. Żądaniu Delegacji Polskiej, aby stan poprzedni, bezprawnie naruszony, przywrócony został aż do czasu ostatecznego ustalenia przez Mieszaną Komisję Graniczną przynależności tej miejscowości, Delegacja Sowiecka oparła się pod pozorem, że o przynależności Agacina do terytorjum sowieckiego wydał pisemne oświadczenie por. Rodkiewicz. Stwierdzone jednak zostało, że por. Rodkiewicz nigdy tego rodzaju pisemnego oświadczenia nie składał. Rząd Polski domaga się niezwłocznego odwołania z karczmy Agacin posterunków sowieckich

oraz oddania tej karczmy do dyspozycji władz polskich.

W sprawie najścia na dom Stanisława Lipskiego dochodzenie, przeprowadzone przez władze polskie, ustaliło, że dnia 15 września 1291 r. patrol sowiecki przekroczył granicę polsko-sowiecką na Słuczy i udał się do futoru Chutkowa-Niwka, gdzie zamordował właściciela tego futoru Stanisława Lipskiego, córkę zaś jego Malwinę Lipską żołnierze sowieccy uprowadzili z sobą przemocą. W odpowiedzi na żądanie przeprowadzenia przez władze sowieckie śledztwa w tej sprawie oraz ukarania winnych, Delegacja Sowiecka zawiadomiła Delegację Polską, iż Malwina Lipska istotnie znajduje się w rękach władz sowieckich i oddana została do dyspozycji trybunału rewolucyjnego Sowieckiej Białoruskiej Republiki. Powyższa odpowiedź zawiera przyznanie się władz sowieckich do pośredniego udziału w zorganizowaniu napadu bandyckiego na mieszkanie obywatela polskiego. Rząd Polski żąda kategorycznie, aby przemocą na terytorjum sowieckie zawleczona i znajdująca się w rękach władz sowieckich Malwina Lipska, została niezwłocznie zwolniona i odstawiona na terytorjum Rzplitej Polskiej oraz aby winni napadu i morderstwa ojca jej, Stanisława Lipskiego, zostali jaknajsurowiej ukarani, o czem Rząd Polski winien być powiadomiony.

Niemniej jednak Rząd Polski zwraca uwagę Rządu Sowieckiego, że tego rodzaju ekscesy przyczyniają się do spotęgowania w ludności granicznej wrogich uczuć względem R. S. F. S. R. co utrudnia ustalenie normalnych stosunków sąsiedzkich między obu państwami, do czego Rząd Polski niezmiennie dąży, a co leży również w interesie samego Rządu Rosyjskiego.

BROŃ Z NIEMIEC DO LITWY.

Z Niemiec bez przerwy wysyłane są na Litwę Kowieńską transporty broni, które przemycane są drogą na Ejdkuny i Wierzbołowo.

OBRADY KOMISJI DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

W dniach 20, 21 i 22 obradowała w Monachjum komisja dla spraw mniejszości narodowych Unji Międzynarodowej. Konferencja ta, będąca dalszym ciągiem obrad odbytych w Brukseli, miała na celu wysłuchanie przedstawicieli mniejszości narodowych, jako świadków i przygotowanie rezolucji na zjazd zwołany przez Ligę Narodów do Pragi w pierwszej połowie czerwca. Przed komisją, której przewodniczył Anglik Dickinson zjawiło się przeszło 30 świadków z rozmaitych państw Europy, przedstawiając swe zażalenia. Profesor Dębiński, stały członek Komisji, zabierał kilkakrotnie głos w sprawie zażaleń, zgłoszonych przez przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce i przedstawił dowody i argumenty oświetlające położenie ludności niemieckiej w Polsce.

***

„Latwijas Wehstnesis" donosi, że w Rydze aresztowano dwudziestu komunistów, u których znaleziono fałszywe ruble łotewskie. Fałszywe pieniądze przywieziono z Rosji.

**

Nowy prezes Głównego Urzędu Ziemskiego p. Seweryn Ludkiewicz objął wczoraj urzędowanie.

stał on bowiem zawarty przez naród niemiecki.

ANGIELSKI PUNKT WIDZENIA.

Londyn, 27 kwietnia. (PAT). — Jak donoszą z Genui, we wczorajszem oświadczeniu delegacji angielskiej, złożonem w imieniu Lloyd George'a a przeznaczonem dla prasy, zostało podkreślone z całym naciskiem, iż angielski punkt widzenia liczy się z tem, że o ileby nie udało się zawrzeć powszechnego paktu o pokoju, oraz o ileby polityka stosunkowo kwitnących mocarstw miała zmierzać do pozostawienia Rosji i Niemiec w odosobnieniu i nędzy, w takim razie niechybnie musiałoby to doprowadzić do zawarcia pomiędzy temi dwoma mocarstwami ścisłej przyjaźni przy jednoczesnem bardzo wrogiem usposobieniu względem wszystkich państw zachodnio-europejskich. W temże oświadczeniu dodano, że rząd angielski nie będzie mógł mieć nic do czynienia z polityką, którąby miała wydać tego rodzaju rezultaty. Rząd angielski nie odczuwa ani odrobiny lęku przed jakimkolwiek niebezpieczeństwem czy to ze strony Rosji, czy to ze strony Niemiec, jest natomiast zdecydowany uczynić wszystko co leży w jego mocy, aby ustrzedz Europę od ponownego spłynięcia krwią w wojnie powszechnej.

Na uroczystym wieczorze urządzonym przez dziennikarzy angielskich dla dziennikarzy amerykańskich wygłosił Lloyd George mowę polityczną, w której zajął podobne stanowisko.

NOWA FAZA KONFERENCJI.

Genua, 27 kwietnia (P. A. T.). Wied. B. K. Minister dr. Rathenau wyraził się wobec dziennikarzy o wczorajszej mowie Lloyd George'a, jak następuje: „Obecnie zaczęła się, — mówił Rathenau, — nowa faza konferencji. Nawiązuję to do ostatniej mowy, którą wygłosił wczoraj Lloyd George w kole dziennikarzy angielskich i amerykańskich. Powiedział on trzy wielkie słowa: sprawiedliwość, wspaniałomyślność, rycerskość. Każdy plan rzeczywistego pokoju światowego, oparty na podstawach sprawiedliwości, jakoteż równouprawnienia wszystkich narodów, ma zapewnione przyjęcie i współpracę Niemiec.

PROJEKT ZWOŁANIA RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż, 27 kwietnia (P. A. T.). Havas donosi z Londynu: Potwierdza się wiadomość, że Lloyd George ma zamiar zaproponować oficjalne zwołanie Rady Najwyższej do Genui dla omówienia traktatu rosyjsko - niemieckiego pod kątem widzenia traktatu wersalskiego.

Konferencja genueńska.

Przed końcem.

LLOYD GEORGE POZOSTAJE W GENUI.

(Telegram własny).

Genua, 27 kwietnia.

Jak się dowiaduję w ostatniej chwili, wbrew pogłosek że Lloyd George zamierza opuścić na czas pewien Genuę dla uzyskania w parlamencie angielskim votum zaufania dla swej polityki na konferencji, — premjer angielski pozostanie w Genui do zakończenia prac Zjazdu.

St. P.

JESZCZE TYLKO DWIE KWESTJE.

Genua, 27 kwietnia (P. A. T.). Ponieważ komisji finansowej pozostała do rozpatrzenia jedynie sprawa kredytów, przeto zadanie konferencji genueńskiej ogranicza się obecnie do dwuch kwestji: do kwestji rosyjskiej oraz do paktu o niezakłócanie pokoju.

DRUGIE POSIEDZENIE PLENARNE.

Genua, 27 kwietnia (P. A. T.). Drugie plenarne posiedzenie konferencji, które odbędzie się w poniedziałek, przyjmie uchwały, wypracowane przez komisję, oraz uroczyście je ogłosi.

Projekt paktu pokojowego.

Genua, 27 kwietnia. (PAT). — Projekt paktu o niezakłócaniu pokoju, przedstawiony przez Lloyd George'a różnym delegacjom, zawiera wstęp, w którym dowodzi się konieczności utrzymania pokoju w Europie, oraz porozumienia się co do sposobów, prowadzących do powszechnego rozbrojenia. Artykuł pierwszy projektu opiewa, że państwa obowiązują się powstrzymać od wszelkiego aktu agresywnego we wzajemnych stosunkach. W artykule drugim zobowiązują się one, że w razie gdyby pokój europejski został zagrożony, wówczas przystąpią one do narad w celu uchylenia grożącego niebezpieczeństwa.

Zagadnienia pracy.

NOWA PODKOMISJA PRACY.

(Telegram własny).

Genua, 27 kwietnia.

Dziś zbiera się nowa specjalna podkomisja pracy z udziałem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, tow. Alberta Thomas. Zadaniem nowej podkomisji będzie uchwalenie programu walki z bezrobociem, organizacji pośrednictwa pracy i planowej emigracji.

St P.

PROJEKT CENTRALI AMSTERDAMSKIEJ W PODKOMISJI PRACY.

Genua, 26 kwietnia. (PAT). — Dzisiaj pierwsza podkomisja ekonomiczna wyłoniła podkomitet do spraw Pracy, który w szczególności rozpatrywać ma memorjał, złożony konferencji przez amsterdamską centralę międzynarodowych związków zawodowych. Do podkomitetu wszedł również członek delegacji polskiej, wiceminister Strassburger, jakkolwiek Polska w podkomisji, która komitet wyłoniła nie jest reprezentowana oraz członek delegacji międzynarodowego biura pracy Sokal.

PRACE PODKOMISJI.

(Telegram własny).

Genewa, 27 kwietnia.

Podkomisja pracy na zebraniu dzisiejszym rozpatrywała uchwały kongresu Związków zawodowych w Rzymie oraz projekt delegacji niemieckiej w sprawie zapobiegania bezrobociu W piątek podkomisja rozpocznie dyskusję nad długością dnia roboczego. Projekt w tej sprawie został przedstawiony przez delegację holenderską. Podkomisji przewodniczy ekspert francuski Fachot.

St. P.

Sprawa rosyjska.

NOWY MEMORJAŁ SPRZYMIERZONYCH.

Genua, 27 kwietnia (P. A. T.). Dziś będą się odbywały dalsze obrady ekspertów w sprawie projektowanego przez Lloyd George'a memorjału sprzymierzonych w kwestji rosyjskiej. Memorjał ten ma być wręczony delegacji rosyjskiej na piątkowem posiedzeniu podkomisji finansowej. W kołach sowieckich słychać, że delegacja rosyjska zgodnie z otrzymanemi z Moskwy wskazówkami, nie przyjmie memorjału aljantów. Składa się on z 9 punktów i jest ustępstwem na rzecz Rosji. W sprawie tej Cziczerin oświadczył przedstawicielowi Havasa, że delegacja rosyjska nie otrzymała żadnej urzędowej odpowiedzi, jakie stanowisko zajmą aljanci. Rząd rosyjski nie sabotuje rokowań, musi jednak strzedz swojej suwerenności.

ULTIMATUM CZY ODPOWIEDŹ?

Genua, 27 kwietnia (P. A. T.). Przedstawiciele państw neutralnych przybyli wczoraj do Szancera, aby zapytać go, czy pogłoski o skierowanem ultimatum pod adresem Rosji są prawdziwe. Szancer oświadczył, że chodziło nie o ultimatum, lecz tylko o ostatnią odpowiedź rządów zapraszających na argumenty, przytoczone przez Rosję. Imieniem neutralnych oświadczył Motta, że jest z tego oświadczenia zadowolony.

FRANCUZI OBSTAJĄ PRZY ULTIMATUM.

Wiedeń, 27 kwietnia (P. A. T.). Według informacji Wiedeńskiego Biura Kor. z Londynu obiegają tam wiadomości, jakoby delegaci francuscy otrzymali stanowcze zlecenie obstawania przy warunkach, postawionych przez Poincarego. Według tych pogłosek mają oni zażądać 48-godzinnego ultimatum dla Rosji pod grozą opuszczenia konferencji.

POGŁOSKA O PROTEŚCIE NEUTRALNYCH.

Genua, 26 kwietnia. (PAT). W związku z możliwością sformułowania przez rzeczoznawców ultimatum, mającego być wystosowanem do Rosji, rozeszła się pogłoska o rzekomym proteście neutralnych państw. Według tej pogłoski państwa neutralne, niezadowolone ze sposobu dyskusji, prowadzonej z Rosją, a nadto zaalarmowane wiadomościami o ultimatum, po naradzie złożyły za pośrednictwem Brantinga (Szwecja) i Motty (Szwajcarja) odpowiednią notę protestującą na ręce ministra Szancera. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi dziennika „Lavoro" przedstawiciel Szwajcarji Motta kategorycznie zaprzeczył rozsiewanym pogłoskom.

Sprawa odszkodowań i sankcji.

PROPOZYCJA LLOYD GEORGE'A.

Genua, 26 kwietnia. (PAT). — Największem wydarzeniem dnia dzisiejszego a prawdopodobnie i całych obrad konferencji jest ogłoszenie propozycji Lloyd George'a, aby pertraktowano w Genui nad kwestją odszkodowań i nad ewentualnemi sankcjami. Lloyd George przedstawił swą propozycję Barthou jeszcze w czasie narad przedpołudniowych w willi Alberti. Przedtem Lloyd George zwrócił uwagę na zaniepokojenie wywołane przez komentarze, z któremi spotkała się jego mowa, wygłoszona na niedzielnem posiedzeniu państw sprzymierzonych. oraz przez pewne ustępy mowy Poincarego. Lloyd George był szczególnie poruszony sprawą stanowiska, które należałoby zająć, w razie niespełnienia przez Niemcy przyjętych zobowiązań do końca maja. Premjer angielski wyraził życzenie, aby sprzymierzeni powzięli wspólną decyzję. Wobec tego, że rządy koalicyjne znajdują się obecnie w Genui, uważa Lloyd George za rzecz najlepszą, aby się natychmiast porozumiano nad tak ważnemi sprawami. Lloyd George dodał, że byłby szczęśliwy, gdyby Poincare wziął osobiście udział w tych naradach. Barthou obiecał, że przedłoży te propozycje w Paryżu. Zdaniem Lloyd George'a Rada Najwyższa nie ma być przeniesiona do Genui. Należy tylko obrady pięciu mocarstw koalicyjnych, które dotychczas ograniczały się do omawiania sprawy traktatu niemiecko-rosyjskiego i kwestji rosyjskiej rozszerzyć obecnie na sprawę odszkodowań i ewentualnych sankcji.

ZAPATRYWANIA FRANCUSKIE I ANGIELSKIE.

Genua, 27 kwietnia. (PAT). Według zapatrywania kół angielskich zarządzenia i sankcje nie mogą być zastosowane przez samą Francję, lecz tylko razem przez wszystkie mocarstwa, które podpisały traktat wersalski. Ponieważ przedstawiciele mocarstw tych zebrani są w Genui, wraz z rzeczoznawcami przeto wskazanem byłoby odbyć w Genui narady w sprawie sankcji, natomiast rozpatrywanie kwestji odszkodowań nie leży w zamiarach przedstawicieli państw. Zdaniem kół francuskich kwestja sankcji należy do kompetencji konferencji ambasadorów w Paryżu, do której ewentualnie byłyby powołani przedstawiciele Małej Ententy.

Uroszczenia litewskie.

PISMO DELEGACJI LITEWSKIEJ DO KOMISJI POLITYCZNEJ.

Genua, 27 kwietnia. (PAT). — Delegacja litewska złożyła komisji politycznej pismo, domagające się uznania Litwy de jure przez państwa zapraszające na konferencję. Memorjał wyjaśnia iż opóźnianie tej decyzji odwleka ustalenie pokoju w tej części Europy. Delegacja litewska wyjaśnia dalej, że odbudowa ekonomiczna i rozwój transportowy ulegają opóźnieniu z powodu odraczania decyzji w sprawie terytorjum i portu w Kłajpedzie, jedynego ujścia morskiego Litwy. Delegacja litewska podkreśla w memorjale niemożliwość rekonstrukcji ekonomicznej Europy wschodniej dopóty, dopóki mocarstwa nie ustalą wschodniej granicy Polski. W kwestji tej delegacja litewska proponuje zwołanie komisji specjalnej, w skład której weszliby przedstawiciele mocarstw zapraszających, oraz Polski, Litwy i Rosji. W końcu memorjał stwierdza niemożliwość rozwiązania zagadnień transportowych, wodnych i kolejowych wobec okupacji terytorjum Litwy przez Polskę.

PRÓBA PRZEMYCENIA SPRAWY WILNA W KOMISJI TRANSPORTOWEJ.

Genua, 27 kwietnia (P. A. T.). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu komisji transportowej delegat litewski Galvanauskas, który wniósł był memorjały w sprawie wileńskiej do podkomisji kolejowej i dróg wodnych, a których rozważania odmówiło jednak prezydjum tych podkomisji, przy omawianiu wniosków podkomisji oświadczył: „Litwa nie może przyjąć proponowanych zobowiązań transportowych, albowiem część terytorjum litewskiego znajduje się pod okupacją polską". Przy tej sposobności delegat litewski, występując przeciw Polsce, jako państwu „zaborczemu", zażądał odczytania dokumentów wniesionych przezeń do podkomisji. Przeciw temu zastrzegł się delegat Polski minister Narutowicz, wykazując, że komisja transportowa nie może zajmować się sprawami natury politycznej. Gdyby doszło do odczytania dokumentów delegat Polski musiałby na nie odpowiedzieć. Podobną dyskusję jednak w komisji transportowej minister Narutowicz uważa za zupełnie niewłaściwą. Dlatego też w razie przyjęcia żądania litewskiego opuściłby zebranie. Delegat angielski poparł stanowisko delegata polskiego. Między innemi delegat włoski, który początkowo popierał wniosek Galvanauskasa uznał słuszność stanowiska delegata polskiego. Wniosek litewski został odrzucony.

Echa traktatu rosyjsko-niemieckiego.

ZINOWJEW O TRAKTACIE NIEMIECKO-ROSYJSKIM.

Gdańsk, 27 kwietnia. (PAT). — Dzienniki donoszą z Rygi: W Moskwie odbyło się posiedzenie centralnej rady sowietów, na którem omawiano sprawę niemiecko-rosyjskiego układu, zawartego w Rapallo. Niektórzy członkowie Rady wyrazili zdanie, że traktat nałoży na Rosję ciężary i w razie jakiegokolwiek nieporozumienia z Ententą pociągnie za sobą blokadę Rosji lub zbrojną interwencję. W odpowiedzi Zinowjew zaznaczył, że zawarcie traktatu ma wielkie znaczenie, a to z powodu, że zmusi Polskę i Rumunję do porzucenia agresywnej polityki. Na wypadek jednak — oświadczył dalej Zinowjew — gdyby Ententa zobowiązała się, iż nie ponowi prób interwencji w Rosji, traktat niemiecko-rosyjski będzie można z łatwością anulować, nie zo-

— Agencja „Argo" donosi, że Lloyd George spotka się wkrótce w Genui z Giolittim.

— Korespondent „Prager Presse" z Genui w wywiadzie z prezydentem ministrów Beneszem dowiedział się, że istotnie wczoraj i dziś konferował on z Barthou i Lloyd Georgem w sprawie projektowanego 10-letniego układu rozjemczego. Dr. Benesz spodziewa się, że konferencja genueńska przyjmie ten układ.

— Według wiadomości z francuskich kół urzędowych Poincare zamierza na pewien czas przyjechać do Genui.

— Agencja Havasa zaprzecza urzędowo doniesieniom dzienników angielskich, według których francuskie ministerjum spraw zagranicznych wiedziało już jakoby od 2 miesięcy o układzie, który został zawarty w Rapallo.

— Podkomisja transportowa ukończyła swe prace.

Komisja dla spraw opjum przy Lidze Narodów zajmowała się wczoraj projektem zbadania anormalnego zapotrzebowania opjum w niektórych krajach dla celów lekarskich.

Kongres Międzynarodówki Amsterdamskiej

WRAŻENIE MOWY TOW. ŻUŁAWSKIEGO.

(Telegram własny).

Rzym, 26 kwietnia.

Przemówienie tow. Żuławskiego w sprawie wstrzymania transportów amunicji dla Polski w lecie 1920 r. sprawiło duże wrażenie i spotkało się z żywą aprobatą głównie delegatów francuskich i belgijskich. Odpowiedź Fimmena, który starał się polemizować z tow. Żuławskim, wypadła b. słabo.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU.

Rzym, 27 kwietnia. (PAT). Stefani. — Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu zawodowego Thomas oznajmił, że kongres skończył swe prace, i podziękował delegatom za udział w kongresie, poczem uczestnicy odśpiewali międzynarodówkę.

UCHWAŁY.

Rzym, 27 kwietnia. (PAT). Radjo. — Międzynarodowy kongres związków zawodowych w Rzymie przyjął dwie uchwały: 1) utrzymania 8-godzinnego dnia pracy i 2) utrzymania za wszelką cenę pokoju europejskiego.

Przygotowania do podziału G. Śląska

Katowice, 27 kwietnia. (PAT). — Komisja międzysojusznicza zaprosiła delegata rządu polskiego b. wiceministra dr. Seydę i delegata rządu niemieckiego dr. Eckardta na 4-go maja do Opola dla omówienia przygotowań, dotyczących oddania Polsce i Niemcom G. Śląska.

Katowice, 27 kwietnia. (PAT). — Według informacji z kół kolejowych przy przejęciu władzy na G. Śląsku przez Polskę zostanie jej oddany przedewszystkiem zarząd kolejami, co nastąpić ma etapami. Najpierw przejęte zostaną linje pograniczne, t. j. Katowice—Sosnowiec, Katowice—Oświęcim, Katowice—Dziedzice i Lubliniec—Herby.

W Irlandji

ZNOWU WALKI.

Rzym, 27 kwietnia. (PAT). Radjo. — W Belfaście trwają dalej rzezie przeciwko katolikom. W ostatnich dniach zostało zabitych 14 mężczyzn, 3 kobiety i 4 dzieci, nadto 66 osób zostało zranionych. 100 domów podpalono. wskutek czego 350 rodzin jest bez dachu.

Dublin, 26 kwietnia. (PAT). Havas. — W okolicy Mulingar miały miejsce potyczki oddziałów brytyjskich z oddziałami republikańskiemi. Dokonano napadu na kilka biur pocztowych, przyczem przecięto druty telegraficzne.

ZERWANIE STOSUNKÓW.

Leafield, 27 kwietnia (P. A. T.). Radjo. Sytuacja w Irlandji zaostrza się coraz bardziej, a to z powodu nieuniknionego zerwania stosunków pomiędzy rządem północnym a prowizorycznym rządem Irlandji południowej. Obecnie nastąpiło już zerwanie stosunków pomiędzy dyrekcjami kolejowemi obu prowincji.

Millerand o sytuacji zewnętrznej Francji

Philippeville, 26 kwietnia. (PAT). (Havas). W wygłoszonej tutaj [illegible] mowie prezydent Millerand, mówiąc o sytuacji zewnętrznej Francji wykazywał cele, do których Francja dąży w Genui, i oświadczył m. in.: „Walczyliśmy wspólnie ze sprzymierzonymi o zwycięstwo prawa i nie pozwolimy, aby ktokolwiek zwycięstwo to kwestjonował. Francja nie marzy o żadnej hegemonji i nie zamierza poświęcić sprawy odbudowy Europy dla swej własnej korzyści, lecz uważa, że ma prawo głosić, bez narażania się na zarzut egoizmu lub niesprawiedliwości, iż odbudowa Francji, zniszczonej działaniami wojennemi stanowi jedną z głównych części programu odbudowy Europy. Millerand zapewnił, że względem Niemiec prowadzona będzie nadal polityka, przyjęta przez następujące po sobie rządy od początku roku 1920, a którą wyraża się w sposób następujący: Francja nie będzie się sprzeciwiała podjęciu stosunków ekonomicznych z Niemcami pod jedynym koniecznym warunkiem, iż rozbrojenie oraz spłata odszkodowań staną się rzeczywistością.

W drugiej części przemówienia, mówiąc o stanowisku Francji względem Sowietów, prezydent Millerand przypomniał, iż istotnym powodem poparcia Wrangla przez Francję była konieczność udzielenia pomocy Polsce, poważnie wówczas zagrożonej. Mówiąc o warunkach, na podstawie których mogłyby być podjęte stosunki z sowietami, prezydent stwierdził, że warunki te ustalone wspólnie ze sprzymierzonymi wyrażają się w przejęciu przez rząd sowiecki zobowiązań poprzednich rządów rosyjskich, w spłacie odszkodowań za straty obcych poddanych i w zapewnieniu, że na przyszłość obcokrajowcy mieć będą gwarancje bezpieczeństwa i sprawiedliwości.

Prezydent oświadczył, że te wytyczne polityki względem sowietów przyjęte były przez niego już na stanowisku prezydenta rady ministrów. Obecnie jako prezydent republiki stosuje tę politykę nadal w zupełnej harmonji ze wszystkiemi gabinetami. Przemowę swoją Millerand zakończył oświadczeniem, że w traktacie, zawartym w Rapallo sprzymierzeni potrafią usunąć wszystko, co narusza klauzule traktatu Wersalskiego i utrzymają całkowitą zgodę przy doprowadzeniu do końca dzieła pokoju.

Wiadomości telegraficzne.

— Automobil króla szwedzkiego zetknął się w czasie jazdy na szosie w Wysokich Alpach z innym samochodem. Król odniósł kontuzję lewego boku, szambelan królewski jest ciężko raniony.

— W okolicach Tokjo i Jokohamy nastąpiło gwałtowne trzęsienie ziemi, trwające 15 minut. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane, w miastach i okolicy znaczne szkody. Są zabici i ranni.

— Na skutek prowizorycznego układu, zawartego pomiędzy właścicielami a robotnikami fabryk żelaza i stali, znajdujących się w północno-zachodniej części Anglji, praca będzie podjęta w poniedziałek.

— Strajk w przemyśle bawełnianym w Anglji został zażegnany.

— Rokowania w sprawie pożyczki szwedzkiej dla Czechosłowacji nie dały pozytywnych wyników.

— Polski związek kupców węglowych wystosował do Komisji Międzysojuszniczej na ręce gen. Le Ronda telegram, protestujący przeciwko podniesieniu cen węgla przez producentów.

— Na posiedzeniu gabinetu amerykańskiego zadecydowano, iż stanowisko rządu St. Zjednoczonych w sprawie uznania sowietów pozostaje bez zmiany.

— Sowiecka najwyższa rada gospodarcza zatwierdziła powstałe świeżo rosyjsko-niemieckie towarzystwo dla importu i eksportu, którego zadaniem jest ożywienie stosunków handlowych między Rosją a Niemcami.

— Z Moskwy donoszą, że prof. Wiedenfeld i Karachan podpisali umowę o przywrócenie stosunków dyplomatycznych między Niemcami a Rosją.

— Według doniesienia z Waszyngtonu rząd Stanów Zjednoczonych nie wyśle urzędowego przedstawiciela na konferencję międzynarodową dla spraw finansowych Europy.

— Do Katowic przybył gen. Le Rond.

— Liczba bezrobotnych w Ameryce podniosła się z powodu wybuchu strajku w kopalniach węgla do 3.800.000.

— Komisja międzysojusznicza w Opolu przedłożyła rządowi niemieckiemu listę nazwisk 8 Niemców obwinionych o udział w ostatnich zamachach na Górnym Śląsku. Komisja domaga się wydania władzom koalicyjnym osób wymienionych, należących do górnośląskiego Selbstschutzu.

— Rada Ambasadorów przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisji międzysojuszniczej w sprawie ostatnich wypadków górnośląskich i postanowiła wysłać w przyszły piątek notę do rządu berlińskiego.

Z Rady Miejskiej.

Echo szulerni w Sopotach w Radzie M. Sprawa uposażenia pracowników miejskich, naucz. szkół powszechnych, hygjenistek i ochroniarek.

Po miesięcznym przymusowym odpoczynku zebrała się po raz pierwszy Rada Miejska dla naradzenia się nad sprawami miasta. A spraw tych zebrało się tyle, że dla ulżenia w pracy plenum Rady Miejskiej na wniosek przewodniczącego r. I. Balińskiego 46 spraw przekazano Komisji Specjalnej, obradującej na prawach R. M.

Przy tej sposobności złożył r. Kirszbraun wniosek o powiększenie składu Komisji Specjalnej o 4 radnych, mianowicie o 2 przewodniczących i 2 wiceprzewodniczących Komisji Regulaminowo-Prawnej i do spraw ogólnych.

Wniosek ten uchwalono.

Z kolei przewodniczący odczytał list Polaków zamieszkałych w Gdańsku, którzy zwracają się do Warszawskiej Rady Miejskiej z protestem przeciwko niestety licznym Polakom zgrywającym się w szulerni w Sopotach.

Rada Miejska uchwaliła protest taki ogłosić.

Sprawa przyznania miastom większej liczby mandatów do przyszłych ciał prawodawczych wywołała polemikę pomiędzy r. Łypacewiczem a radnymi lewicowymi.

Rad. Łypacewicz jest przeciwko podjęciu jakichkolwiek kroków w tym kierunku, gdyż byłoby to uprzywilejowaniem miast, co sprzeciwiałoby się zasadzie demokratycznej i w rezultacie niewiele zaważyłoby na składzie sejmowym.

Rad. tow. Jaworowski zbija twierdzenie r. Łypacewicza, dowodząc, że ludność miasta szybciej rośnie, niż ludność wiejska i nie będzie to żadnem uprzywilejowaniem miast, jeśli w przyszłym Sejmie interesy miast znajdą większy posłuch, niż w obecnym.

Rad. Alter podkreśla, iż nie może być mowy o naruszeniu zasady demokratycznej, która w obecnej ordynacji i bez tego szwankuje, gdyż zarówno klasa robotnicza, jak i ludność żydowska nie mają tej reprezentacji, jaka ilościowo im się należy.

Większością głosów R. M. uchwaliła zwrócić się w sprawie tej do odnośnej komisji sejmowej z żądaniem powiększenia ilości mandatów miejskich.

W sprawie wniosku Magistratu odnośnie unormowania płac pracowników miejskich zabrał głos *r. tow. Mamczar*, żądając w nowo opracowanej przez Magistrat tabeli podniesienia uposażeń pracowników miejskich o jeden stopień, oraz podwyższenia dodatku miejskiego dla nauczycieli szkół powszechnych z 5000 mk. do 12000 mk. miesięcznie.

Podkreśliwszy ogólne niedostateczne uposażenie pracowników miejskich, r. tow. Mamczar w specjalnie złożonych wnioskach żądał zaliczenia hygjenistek szkół powszechnych i ochroniarek do wyższego stopnia płac podług tabeli dla personelu pomocniczo - lekarskiego.

W przemówieniu swem zwrócił też uwagę na uprawianą przez Magistrat metodę dyskwalifikowania ochroniarek, którym stale nowe wymagania się stawia. Rezultatem takiej metody jest to, że Magistrat posiadając szeregi ochroniarek rzeczywiście zawodowych i wykwalifikowanych, nominalnie ma tylko 5 wykwalifikowanych, a 130 niewykwalifikowanych.

Wyjaśnień w sprawie nowych norm płac udzielał prezydent Nowodworski.

Nowa tabela większością głosów została przyjęta, upadł natomiast wniosek tow. Mamczara, przeciwko któremu głosowali również chadecy, obłudnie się mieniący obrońcami pracowników miejskich.

Inne wnioski r. tow. Mamczara przekazane zostały Magistratowi.

Uchwalono prowizorjum na m. maj 1922 r. w ogólnej sumie około 1 i pół miljarda.

W sprawie trwającego strajku dozorców domowych, a właściwie lokautu kamieniczników warszawskich *r. tow. Pilacki* zgłosił następujący

WNIOSEK NAGŁY.

Wobec tego, że strajk dozorców domowych jeszcze trwa, a ulice miasta i domy są zaśmiecone i brudne, co wobec zbliżającego się ciepła grozi epidemją.

Wobec tego, że rząd pomimo wyraźnej woli Sejmu, ażeby strajk zakończyć, takowego nie zakończył —

Rada Miejska uchwala:

Wzywa się Prezydjum R. Miejskiej, ażeby poczyniło odpowiednie kroki dla zakończenia strajku i uwzględnienia słusznych żądań dozorców domowych.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Baczność! Towarzyszki, Towarzysze i dzieci, mający wziąć udział w żywych obrazach na Akademji uroczystej d. 1 maja, proszeni są o konieczne i punktualne przybycie d. 1 maja o godz. 9 rano do sali kino „Palace", Chmielna 9, w celu dokonania próby.

Bilety na uroczystą Akademję mogą otrzymać od piątku, d. 28 b. m. Związki zawodowe i okmitety dzielnicowe w sekretarjacie O. K. R. Al. Jerozolimskie 6. Poszczególnym osobom bilety nie będą wydawane.

Tramwajowa org. P. P. S. W piątek, d. 28 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Tramwajowej org. P. P. S

Dzielnica N.-Bródno. W piątek d. 28 b. m. o g. 5 w lokalu dzielnicy, Okmicka 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. W piątek, d. 28 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Powiśle, łącznie z członkami dzielnicy Czerniakowskiej.

Dzielnica Ochota. W piątek, d. 28 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek, d. 28 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Nowe-Bródno — Pelcowizna. W piątek d. 28 b. m. o godz. 4 w głównych warsztatach Warszawa-Praga odbędzie się wiec.

Posiedzenie Komitetu Dzielnicy Jerozolimskiej wraz z mężami zaufania i członkami P. P. S. z fabryk: Rohna, Orthweina, Frageta, Norblina, zapalników Artyleryjskich, Bermana, Handtkego, i warsztatów, znajdujących się w obrębie dzielnicy Jerozolimskiej oraz członków P. P. S. z zarządów Związków Metalowego, Spożywczego i Browarn., odbędzie się w piątek, d. 28 b. m. o godz. 7 w.

Ruch zawodowy.

Odczyt o 1 maja. Dnia 29 b. m. w sobotę, o g. 7 wiecz. punktualnie w lokalu Związku (Leszno 53) wygłosi odczyt tow. R. Jaworowski n. t. „Święto 1 maja w 1922 roku".

Wstęp dla członków Związku i wprowadzonych gości. Towarzysze, stawcie się licznie.

Związek Zawodowy Dozorców Domowych, Leszno 48. W niedzielę, d. 30 b. m. o godz. 3 pp. w sali teatru Powszechnego, róg Leszna i Żelaznej odbędzie się walne zebranie członków Związku.

Baczność! Dnia 28 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu Związku (Leszno 53), odbędzie się posiedzenie Sądu koleżeńskiego. Wszyscy członkowie proszeni są o konieczne i punktualne przybycie, gdyż sprawy są bardzo ważne i nie cierpiące zwłoki.

Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4. Dziś, w piątek, punktualnie o godz. 6 pp. w lokalu Związku Warecka 7 m. 4, odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydziałów 5-go i 17-go, t. j. Szpitalnictwa i Dobroczynności Publicznej.

— W niedzielę, punktualnie o godz. 3 pp. w lokalu Związku, Warecka 7 m. 4, odbędzie się ogólne zebranie woźnych szkół i ochron Wydz. 9-go, t. j. Szkolnictwa.

Baczność! delegaci i mężowie zaufania fabryk wojskowych! W piątek, d. 28 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu Zw. Metalowców, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie delegatów. Na porządku dziennym sprawy pierwszorzędnej wagi. Obecność wszystkich konieczna.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16,0°, najniższa 7,0°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, nieco chłodniej, przelotne opady.

Tramwaje linji Nr. 20. Z powodu wymiany szyn na ul Bielańskiej wagony nocne linji Nr. 20, idące z pl. Zbawiciela, począwszy od dnia dzisiejszego aż do odwołania będą skierowane od placu Teatralnego przez ul. Senatorską, pl Bankowy, Przechodnią i Mirowską do rogu ul. Chłodnej i Żelaznej. W odwrotnym kierunku wagony kursować będą normalnie.

Termin składania zeznań o dochodzie. Ministerjum Skarbu podaje do wiadomości: Na rok 1922 przesuwa się termin do składania zeznań o państwowym podatku dochodowym dla osób fizycznych z d. 1 maja na dzień 1 lipca, dla osób prawnych utrzymuje się w mocy termin, oznaczony odnośnem rozporządzeniem na dzień 1 sierpnia.

Pasek na papierosy. Od pewnego czasu daje się stwierdzić pasek na bardziej poszukiwane rodzaje papierosów. Tak np. z trudem nabyć można papierosy „Box", „Grand Prix", „Duchesse" i in. Jak nas informują detaliczni sprzedawcy papierosów inwalidzi, wspomnianych gatunków papierosów hurtownicy nie chcą sprzedawać z rabatem, co powoduje zwyżkę cen detalicznych.

WYPADKI.

Schwytanie na „klawiszu". Przy ul. Muranowskiej 40 zamieszkuje niejaki Ostrowski, który codziennie o 8-ej zrana wychodził z domu i wracał dopiero wieczorem. W dniu wczorajszym wyjątkowo przyszedł do domu wśród dnia i znalazłszy się w sieni, ujrzał przed drzwiami swego mieszkania jakiegoś osobnika, operującego wytrychami przy zamku. Wszczął on natychmiast alarm, co słysząc złodziej rzucił pęk wytrychów i łom na ziemię i począł uciekać. Ostrowski puścił się za nim w pogoń, alarmując mieszkańców domu. Jednocześnie ze złodziejem poczęła uciekać jakaś kobieta z podwórza. Stróż domu, mimo strajku, będąc w połowie ubrany, przyłączył się do pościgu, wywołując swoją osobą wielkie zbiegowisko, był bowiem ubrany w jednym bucie, zaś drugą nogą boso ścigał złodzieja i schwytał go. Ostrowski zaś schwytał kobietę, którą okazała się Cywia Bas, kochanka zatrzymanego złodzieja, znanego bardzo dobrze policji Abrama Riterbanda. Porzuconego przez Riterbanda pęku wytrychów i łomu już nie znaleziono, co świadczy, że na miejscu znajdował się jeszcze jeden uczestnik niedoszłej kradzieży, który usunął dowód rzeczowy.

Zawalenie się rusztowania. Przy budowie nowego domu Franciszka Kozłowskiego, przy ul. Tarchomińskiej, od strony ul. Nieporęckiej Nr. 2-4, wskutek wadliwego urządzenia zawaliło się rusztowanie, skutkiem czego został przygnieciony robotnik, Michał Jaculewicz z Tłuszcza, którego opatrzył felczer prywatny. Budowę przerwano do czasu przybycia komisji budowlanej.

Wykrycie kradzieży w szpitalu Pol. Czerwonego Krzyża. Ekspozytura śledcza przy 10-ym komisarjacie dowiedziawszy się o znacznej kradzieży, dokonanej w szpitalu Polskiego Czerwonego Krzyża Nr. 1, przy ul. Smolnej 6, skąd — jak pisaliśmy — skradziono 76 ręczników amerykańskich, 4 futra, 9 koców, 24 koszulki trykotowe ciepłe i 8 worków zrobionych z koców — łącznej wartości 800.000 mk., zarządziła obserwację nad mieszkaniami opryszków na Powiślu i w niespełna 8 godzin od chwili zameldowania o kradzieży, wpadła na ślad sprawców kradzieży i miejsce ukrycia całkowitego łupu. Było to mieszkanie Rozalji Lewiny, prostytutki, przy ul. Alei Trzeciego Maja Nr. 8, a więc w pobliżu miejsca kradzieży. W chwili wejścia policji zastano tam oprócz właścicielki mieszkania, Zofję Żórawską, prostytutkę, sublokatorkę L., Zygmunta Majsterkiewicza, znanego złodzieja z Lublina, Stanisława Duszníkiewicza (Tamka 16), Walerjana Kazimierczaka (Solec 71), Bonifacego Grzelca (Przemysłowa 13) i Sabinę Dębską (Leszczyńska 16). W czasie dalszej kilkogodzinnej obserwacji w zastawione sidła policji wpadli jeszcze: Władysław Chałas (Solec 109), Icek Gelbaum (Komitetowa 4), paserzy, Izabella Michalikówna, prostytutka (nigdzie niezameldowana), Karol Kaczyński (Solec 24), Antoni Topolewski (Rejtana 3), i Bolesław Czubkowski (Solec 64). Zaznaczyć należy, że policja wpadła na trop w samą porę, t. j. przy podziale łupu i gdy już nadeszli zawiadomieni paserzy. Cały łup dwiema dorożkami przewieziono do 10-go komisarjatu, a całą szajkę złodziejsko-paserską, składającą się z 13 osób, odprowadzono do urzędu śledczego.

Teatr i Muzyka.

TEATR MAŁY.

(Sprawozdanie z ostatniej premiery).

Le Paradis Fermé (Raj Zamknięty), lekka komedyja w trzech krótkich aktach.

Akt. I.

(Nad ranem. Pokój między sypialniami małżonków. Na widowni Francuzi Północy).

Mąż — Grabowski: (waląc pięściami do wrót raju zamkniętego swej żony): — Otwórzcie się rajskie podwoje!

Żona — Dmin Ośmólska: (głosem syreny fabrycznej). Precz! Zamknęłam je na wieki, wiarołomco!

Mąż: To mi daj rozwód, syreno!

Żona: Nie! Nie! Nie!

(We drzwiach staje pijaniuteńki Papuś—Fertner).

Papuś: Ho - li - hi - ha! (Oklaski).

Mąż: W takim razie sprowadzę sobie do mieszkania kochankę, dwie kochanki, pięć, tuzin. Otwórz raj, albo rozwód.

Żona: Ani jedno, ani drugie.

Papuś: Ho - li - hi - ha! (Oklaski).

(Kurtyna z histerycznym śmiechem spada).

Akt II.

Mąż— Grabowski do Żorżety—Ćwiklińskiej:

Pani! Wynajmę Pani mieszkanie w mem do-

mu, jeżeli pani zostanie terminową kochanką na 48 godzin.

Żorżeta: Z rozkoszą, tylko zapłać moje rachunki.

Żona: Pani jest kochanką mego wiarołomcy?

Żorżeta: Tak, pani.

Żona: Może się pani napije herbaty?

Żorżeta: Owszem (wychodzą).

Papuś: Ho-li-hi-ha! (Oklaski).

Mąż (do przyjaciółki żony): Bądź moją kochanką, wtedy żona da mi rozwód albo otworzy rajskie wrota.

Przyjaciółka: Ależ z rozkoszą.

(Całują się, że aż kolumienki z białego marmuru Drabika stają w ponsach).

Papuś: Ho-li-hi-ha! (Francuzi Północy ryczą z zachwytu. Kurtyna spada z moralnem wzburzeniem).

Akt III.

Żorżeta: (do żony, pijąc herbatę). Otwórzże te drzwi do raju swojemu mężowi. Jest też się o co tyle ceremoniować!

Żona: Nie otworzę. Może ciasteczko?

Przyjaciółka żony: Błagam cię, kochana, otwórz mu.

Żona: Powiedziałam, że nie otworzę, to nie otworzę. Może śmietanki?

Obie kochanki, Żorżeta i Przyjaciółka: Otwórz! Otwórz!

Papuś: Ho-li-hi-ha!

Obie kochanki: Ale dlaczego właściwie nie chcesz mu otworzyć?

Żona: Jakto? Wy, kochanki, nie możecie się tego domyśleć. Mąż mój jest kiepskim odźwiernym...

Mąż: (oburzony jednem pchnięciem wywala drzwi do zamkniętego raju. Filiżanki zgorszone wywracają się. Papuś — Fertner zalewa się śmiechem. Kurtyna namiętnemi fałdy spuszcza się na budkę suflera. Francuzi Północy entuzjastycznie klaszczą).

Głos z widowni: Precz z rozwodami! Niech żyje Paderewski! Niech żyje Ćwiklińska! Niech żyje Fertner!

Zygmunt Kisielewski.

Z „TEATRU NOWEGO".

Orleńska i Redo w „Japonce".

Usunięcie się „Wodewilu" z... operetkowego... placu boju umożliwiło „Teatrowi Nowemu" pozyskanie dwuch bardzo dobrych sił, będących akuratnie — do wzięcia: p. Orleńskiej i p. Redo i dzięki temu ujrzeliśmy onegdaj „Japonkę" w obsadzie częściowo zmienionej. Z rezultatem bardzo dobrym. Lukę, jaka wytworzyła się po ustąpieniu p. Ćwiklińskiej, p. Orleńska wypełnia, jak zupełnie godna jej następczyni. Głos bardzo miły, jasny, dobrze wyszkolony i tylko wprawne ucho zauważy w paru momentach lekkie niezdecydowanie w braniu tonów; talent aktorski wybitny, swoboda, lekkość gry i szczerość, no i nie na ostatniem miejscu — uroda; oto zalety sympatycznej artystki, która odnawia swoje węzły z lekką muzą. Naogół cała kreacja piękna: p. Orleńska zdobywa sobie sympatję słuchaczy niegorzej od Ćwiklińskiej, z którą rywalizacja bynajmniej nie jest łatwa. Przytem artystce pozostała, widocznie po stagione operowem, pewna powaga, bardzo dodatnio charakteryzująca jej grę — w operetce przecież.

P. Redo jest artystą doskonałym. To wiadomo. Niema więc wątpliwości, że zastąpienie p. Romaniszyna wyszło na korzyść roli — pod względem rutyny aktorskiej. Ale... ale... takiemu rutynowanemu, jak p. Redo artyście, przydałoby się nieco nierutynowanej bezpośredniości Romaniszyna. Artysta, który chce się utrzymać na poziomie, na jaki wyniósł go talent, nie powinien jednak ról — odrabiać, jak rzemiosło, powinien je zawsze — tworzyć.

Orkiestra mogłaby grać nieco staranniej.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Klejnoty Madonny". Jutro „Lohengrin".

Teatr Rozmaitości. Dziś dramat W. Sieroszewskiego p. t. „Bolszewicy". W sobotę i niedzielę wieczorem bajka K. H. Rostworowskiego p. t. „Straszne dzieci". W niedzielę o godz. 3 i pół pp. po cenach zniżonych „Bolszewicy".

Teatr Polski. Dziś ostatni raz „Kobieta, która zabiła". Jutro „Ten, którego biją po twarzy". Próby z „Hamleta dobiegają końca. Premjera ukaże się we wtorek, d. 2 maja. Od jutra kasa zamawiań rozpoczyna sprzedaż biletów na premjerę.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Kordjan".

Teatr Reduta. Dziś i codziennie „Alchemik miłości". W niedzielę o godz. 3 i pół pp. (ceny zniżone) „Czupurek".

Teatr Mały. Dziś i dni następnych „Raj zamknięty". W niedzielę o godz. 4 pp. „Czysty interes" St. Kiedrzyńskiego.

Teatr Nowości. Dziś premjera operetki „Jej Wysokość Tancerka" z p. Lucyną Messal w roli tytułowej.

Teatr Komedja. Dziś „Nowy Raj" Bahra.

Teatr Nowy. Dziś i codziennie „Japonka".

Teatr Nowy dla dzieci (ul. Marszałkowska 125). W niedzielę d. 30 b. m. o godz. 12 i pół w południe baśń fantastyczna „Śpiąca królewna" ze śpiewami i tańcami. Ceny miejsc od 200 mk.

Teatr Praski. Dziś „Bohater z nad Wisły B. Bakała. Sztuka ta cieszy się ogromnem powodzeniem na Pradze.

Teatr Powszechny. Dziś po raz ostatni „Florek się żeni".

Z Filharmonji. Dziś w piątek koncertu niema. Bilety nabyte na dzisiejszy koncert ważne będą na koncert symfoniczny na następny piątek.

W niedzielę w południe poranek wagnerowski. W programie fragmenty z „Parsifala". Po południu koncert symfoniczny z udziałem prof. Henryka Melcera, który wykona koncert e-moll Chopina. Część orkiestrowa zawiera symfonję „Pastoralną" Beethovena. Dyryguje Emil Młynarski.

POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

P. Ożarowski w hotelu Europejskim podług listy Nr. 94 mk. 21.600.

P. Flederbaum w hotelu Bristol podług listy Nr. 95 mk. 22.700.

Pp. Hilnor i Szymankiewicz w hotelu Brühlowskim podług listy Nr. 96 mk. 27.000.

Od pracowników drukarni „Robotnika" — mk. 4.925.

St. Stańczykowski mk. 200.

Na Centralny Fundusz Wyborczy.

Wł. Niczyjewska mk. 1000.

F. Bajl mk. 200.

Na protezę dla chłopca.

Roman Kołoniecki mk. 2000.

Na repatrjantów.

M. C. mk. 1200.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce (Zielna 25) podaje do wiadomości, iż

Mendel Rajtowski

za udowodnione podstępne zdradzenie strajkujących pracowników firmy **Ber Serko** (ul. Twarda 7)

wykluczony został ze Związku.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.